Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-78. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesiecznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów czwartek 8 listopada 1934 Nr. 308 ABC

Po jednodniowych obradach - posłowie wrócili do domu

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu na dni 30

WARSZAWA, 7. 11. (Tel. wł. G). Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które trwało poza godzinę 11 w nocy, dziś większość posłów powróciła do domu. Rano byli w Sejmie tylko członkowie senackiej i sejmowej Komisji Budżetowej.

Zniechęcenie i niezadowolenie posłów sanacyjnych

Wśród posłów BB ujawniało się widoczne zniechęcenie, które wywołało zarówno przemówienie ministra skarbu Zawadzkiego, jak i generalnego referenta budżetu p. Miedzińskiego. Bardziej krytycznie nastrojone umysły w Klubie rządowym są niezadowolone z tego, że minister Zawadzki **pominął analizę problemów gospodarczych.** Przemówienie p. Miedzińskiego również nie stanęło na wysokości wymagań chwili.

Ostatnia sesja bieżącej kadencji wymagała zdaniem niektórych członków BB **jakiegoś efektownego wystąpienia któreby podziałało na umysły wyborców**. Tym wymaganiom mówcy prorządowi nie odpowiedzieli, pozostawiając sukcesy przedstawicielom opozycji.

Zmierzch „wyrostków"...

O godzinie 10 rano zebrała się **senacka Komisja Budżetowa, a o godz. 12** sejmowa. W przydziale referatów w Komisji senackiej znalazły wyraz głośne sprawy ostatnich miesięcy. Z listy referentów **zniknęło nazwisko nietylko Wyrostka, który w roku zeszłym referował fundusze specjalne, a obecnie — jak wiadomo — musiał złożyć mandat, ale także senatora Sobolewskiego,** który poprzednio miał bardzo ważny dział budżetu, a mianowicie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Obecnie dział ten objął senator Wańkowicz.

P. Polakiewicz w odstawce

W komisji sejmowej zwróciła uwagę **nieobecność dotychczasowego szefa sanacyjnej ekipy budżetowej Polakiewicza.** Jego miejsce na ławach BB. zajął poseł Sowiński. On też przy pomocy posła Hołyńskiego proponował z ramienia BB. referentów poszczególnych części budżetu. Większość referentów z lat poprzednich zatrzymała i na obecna sesję swoje referaty.

Zaszła jednak zmiana, która wywołała duże wrażenie w kołach parlamentarnych i liczne komentarze, a mianowicie przy budżecie Min. spraw wojskowych. Przez ostatnie lata referentem był poseł Polakiewicz. Obecnie miejsce jego zajął poseł Duch. Referentem budżetu prezydjum Rady Ministrów był w ubiegłym roku poseł **Brzozowski.** Obecnie Brzozowski referat ten utracił na rzecz posła Tebinki. Posłowi **Sanojcy** pozostanie **jedynie fundusz kwaterunku wojskowego** i fundusz budowlany, a referat poczt i telegrafów oddano posłowi Dobrzańskiemu. Referat budżetu rolnictwa i reform rolnych oddano po śp. Stroynowskim byłemu wiceministrowi rolnictwa, posłowi Karwackiemu.

Los wniosków Klubu Narodowego

Żywszą dyskusję wywołała sprawa **przydziału wniosków Klubu Narodowego** o materiałach z rewizji Banku Gospodarstwa Krajowego. Poseł Rymar sprzeciwił się łączeniu tej dyskusji z dyskusją budżetową, a poseł Kornecki zaproponował jako referenta wniosków posła Rymara. Większość komisji, składająca się z posłów BB., oddała referat posłowi Hołyńskiemu, zgadzając się tylko, że sprawy te bedzie traktować osobno.

Następne posiedzenie sesji budżetowej Sejmu wyznaczono **na dzień 11 grudnia.**

Niespodziewany skon Sztekkera

WARSZAWA. 7, 11. (PAT) Dziś o godzinie 4-tej rano w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł znany zapaśnik polski Teodor Sztekker.

Śp. Teodor Sztekker był właścicielem niedużego majątku ziemskiego Chabłowo w pow. płońskim. Przed kilku dniami w majątku swym silnie zaniemógł, a ponieważ lekarze miejscowi nie mogli ustalić przyczyn choroby, przewieziono śp. Sztekkera do szpitala w Warszawie. Mimo usilnych starań lekarze nie zdołali zbadać, co właściwie dolega choremu. Sztekkera przez cały czas pobytu w szpitalu trawiła gorączka, dochodząca chwilami do 40 stopni. W czasie choroby leżał niespokojnie, tak, że trzeba było przywiązać go do łóżka pasami.

Dziś, na krótką tylko chwilę. przed godz. 4 rano Sztekker odzyskał przytomność, lecz nie wypowiedziawszy ani jednego słowa, zakończył życie.

Do tej chwili nie ustalono definitywnie, co było przyczyną choroby śp. Sztekkera, która w tak stosunkowo krótkim czasie potrafiła złamać potężny jego organizm. Opowiadają, iż podczas ostatnich zapasów w Bernie szwajcarskiem został śp. Sztekker tak silnie rzucony o dywan, że odbił sobie wątrobę lub nerki. Inne wersje twierdzą, że uległ on zatruciu jakiemiś nieznanemi bakterjami chorobotwórczemi.

Teodor Sztekker urodził się we wsi Wojciechów Lubelski w r. 1897. Studjował jakiś czas na uniwersytecie kijowskim, a po porzuceniu studjów poświęcił się całkowicie karjerze zapaśniczej. Zmarły ożeniony był z literatką Meizer-Rutkowską, z którą rozwiódł się przed kilku laty. Ostatnio Sztekker powtórnie się ożenił.

Dekret o odroczeniu sesji

WARSZAWA, 7. 11. (Tel, wł. G:) Dziś o godzinie 13-tej przybył do gmachu Sejmu dyrektor biura prawnego prezesa Rady Ministrów Władysław Paczoski, który wręczył marszałkowi Sejmu zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu. Zarządzenie to brzmi: Na podstawie art, 25 Konstytucji odraczam z dniem 7 listopada 1934 r. sesję zwyczajną Sejmu na 30 dni i nosi podpisy Prezydenta oraz Prezesa Rady Min.

Następnie p, Paczoski doręczył zarządzenie podobnej treści z powołaniem się na art. 37 Konstytucji marszałkowi Senatu.

Zapowiedź dalszej rewizji ubezpieczeń

WARSZAWA 7. 11. (Tel. wł. G.) W przyszłym tygodniu odbyć się ma posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone przygotowaniu projektów ustawodawczych, które będą wniesione do Sejmu po upływie 30-dniowego odroczenia.

Krążą pogłoski, że poza szeregiem ustaw podatkowych, już zapowiedzianych w preliminarzu., wpłynie także ustawa o dalszej zmianie zakładowe Ubezpieczeń Społecznych. Ustawa ta będzie stanowiła uzupełnienie niedawno ogłoszonego dekretu Prezydenta Rzplitej.

Daninę szkolną zapłacą wszyscy właściciele mieszkań

WARSZAWA, 7. 11. (Tel, wł. G:) **W projekcie ustawy o daninie szkolnej ustalono zasadę, że płatnikami danin będą wszyscy właściciele mieszkań w mieście i miasteczkach, a nie tylko obecni płatnicy podatku mieszkaniowego. Płacić więc będą daninę właściciele lokalów w nowych domach, którzy są zwolnieni od podatku mieszkaniowego jak również właściciele mieszkań jednopokojowych.**

Jak słychać po wsiach pociągnięci będą do płacenia daniny szkolnej gospodarze posiadacze chat, przyczem przy wymiarze daniny mają oni być traktowani tak, jak właściciele mieszkań jednopokojowych. z

XXX

Przed dodatkowem opodatkowaniem cukru

WARSZAWA 7. 11. (Tel. wł. G.) Dzisiejsza „Gazeta Polska" doniosła, że prócz zapowiedzianych w preliminarzu budżetowym 5 złotowych podatków od wszystkich gatunków cukru Ministerstwo Skarbu zamierza wprowadzić **dodatkowe opodatkowanie cukru w kostkach i głowach jako cukru luksusowego — w wysokości 3.50 zł. od 100 kg.,** czyli że podatek od tych dwuch gatunków cukru wynosić będzie łącznie zł. 8.50.

Zarówno cukier w głowach jak i w kostkach używany jest **przeważnie w Małopolsce.** Na terenie bylej Kongresówki przeważa cukier grysikowy. W sferach przemysłowo-handlowych przypuszczają jednak, że po ukazaniu się zapowiedzianej **podwyżki** podatków Rząd i Bank cukrownictwa **postarają się** o rozpowszechnienie obu luksusowych gatunków cukru **także i w innych dzielnicach Polski.**

Prace nad rewizją taryf kolejowych

WARSZAWA, 7. 11. (Tel, wł. G:) Prace Ministerstwa Komunikacji nad reformą towarowych taryf kolejowych są w pełnym toku. Nowe taryfy wprowadzone będą w życie od 1 stycznia 1935 roku. Przy obecnej rewizji taryf zniżkami objęte mają być przedewszystkiem towary o zasadniczem znaczeniu dla życia gospodarczego, które opłacają stosunkowo duże przewoźne, chciaż same są bardzo tanie.

W nowej taryfie utrzymana będzie zasada zróżniczkowania w odniesieniu do rozmaitych artykułów,

Eksploatację kolei Śląsk-Gdynia przejmie Tow. Polsko-Francuskie?

WARSZAWA 7. 11. (Tel. wł. G.). W pierwszych dniach grudnia br. odbędzie się w Paryżu ponowne zebranie Rady zarządzającej Francusko - Polskiego konsorcjum kolejowego.

Obiegające wieści, jakoby zapadła już decyzja co do wykupu od Ministerstwa Komunikacji taboru kolejowego dla kolei Śląsk—Gdynia, uważane są za przedwczesne. Na transakcję tę wymagana jest suma 100 miljonów franków francuskich. Kwestja zakupu taboru kolejowego i przejęcia eksploatacji kolei Śląsk—Gdynia przez Towarzystwo Polsko-Francuskie będzie przedmiotem dalszych narad na posiedzeniu grudniowem.

Nowy transport do Berezy Kartuskiej

WARSZAWA 7. 11. (Tel. wł. G.) W ostatnich dniach przewieziono przez Warszawę do Berezy Kartuzkiej szereg działaczy ukraińskich, którzy na mocy decyzji sędziego śledczego przekazani zostali do obozu izolacyjnego. Wśród nich znajdują się kierownicy ukraińskich organizacyj spółdzielczych: Fiedor Perun, Włodzimierz Karan i Mikołaj Czopik.

Elektryfikacja Tarnopola

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Tarnopolu, uchwalono zawrzeć umowę z dowództwem 54 pp. o doprowadzenie energji elektrycznej dla nowowybudowanych koszar tego pułku na przedmieściu Zagrobela. Gmina poczyni dodatkowe inwestycje w swoim zakładzie elektrycznym, kosztem około 40 tysięcy złotych, a wojsko wypożyczy tę samą kwotę miastu, ułatwiając w ten sposób wprowadzenie inwestycyj.

Powyższa transakcja jest poważnym krokiem dla rozszerzenia sieci światła elektrycznego w Tarnopolu i zwiększenia siły elektrycznej w mieście.

Zmiana szefa rządu na Litwie

RYGA Donoszą z Kowna: W litewskich kołach politycznych coraz uporczywiej powtarzają się pogłoski o zmianach w gabinecie litewskim. Przedewszystkiem miałby ustąpić dotychczasowy premjer Tubelis, który w ostatnich czasach stale zapada na zdrowiu. Jako kandydata na jego miejsce wymieniają burmistrza Kowna, Merkisa, i min. sprawiedliwości Szylingasa.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

BERLIN. 7. 11, (PAT) Samolot pasażerski kursujący na linji Królewiec Berlin po przeleceniu nad Gdańskiem zmuszony był di lądowania w miejscowości Gross Raket w pobliżu Lauenburga. Z niewyjaśnionych przyczyn samolot spadł na ziemię, Znajdujących się w nim 5 osób poniosło śmierć na miejscu.

Bandyci obrabowali pociąg

WARSZAWA 7. 11. (PAT). Wczoraj o godz. 21.52 na szlaku Błonie — Płochocin kilku bandytów wtargnęło z bronią w ręku podczas biegu pociągu do wagonu bagażowego. Po sterroryzowaniu kierownika pociągu oraz konduktora obrabowali ambulans pocztowy i zabrali ok. 38.000 zł. Zatrzymawszy pociąg automatycznym hamulcem przed przystankiem Gołąbki, bandyci zbiegli.

Przemyt Żydów do Palestyny

WARSZAWA 7. 11. (PAT) Władze śledcze w Warszawie wpadły na trop bandy zajmującej się przemycaniem przez Wiedeń Żydów do Palestyny. W związku z tem aresztowani zostali Icek Furmański i Jakób oraz Hersz Lewinowie, zaś wiele innych osób znajduje się pod nadzorem policji.

Banda działała w porozumieniu z zagranicznem biurem podróży we Wiedniu oraz z kapitanem statku, którym nielegalnie przemycano Żydów do Palestyny.

Przesilenie gabinetowe we Francji jest „faktycznie otwarte„

PARYŻ 7. 11. (PAT) Havas donosi, iż, jak się zdaje, wszystkie możliwości po rozumienia zostały wyczerpane. I wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów stanowiło wstęp do przesilenia rządowego.

Niektóre dzienniki podając sprawozdania z obrad rady ministrów zapewniają, że ministrowie radykalni podali się do dymisji, lecz prezydent Lebrun zażądał, aby zgłosili je dopiero w czwartek.

Dzienniki paryskie podają te wiadomości pod znamiennym tytułem „przesilenie rządowe jest faktycznie otwarte“. Bez względu na znaczenie ewentualnego odejścia premjera Doumergue'a w kołach politycznych wyrażają nadzieję, że porozumienie będzie zerwane. Jako kandydatów na następcę Doumergue'a wymieniają min. Lavala, przewodniczącego Izby Bouisona, marszałka Petain i min. Flandina.

Radykali dalej za rozejmem partyjnym, ale przeciw pomysłom konstytucyjnym Doumergue'a

PARYŻ 7. 11. (PAT) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia grupy radykałów minister Heriot poinformował deputowanych radykalnych o obecnej sytuacji, celem umożliwienia grupie zajęcia stanowiska w tej kwestji. Heriot sądzi, że grupa parlamentarna powinna powziąć decyzję, do której zastosują się ministrowie radykalni. Celem umożliwienia swobodnej dyskusji minister Heriot opuszcza salę.

Dyskusja miała przebieg bardzo chaotyczny. Wkońcu zaproszono Heriota i innych ministrów radykalnych do wzięcia udziału w obradach. Dep. Martinaud-Depilat zgłosił wniosek domagający się rozpoczęcia natychmiast dyskusji nad budżetem i odrzucenia wniosku rządowego o prowizorjum budżetowe. Deputowany Malvy zgłosił wniosek domagający się od premiera Doumrgue'a znalezienia formuły kompromisowej.

Wkońcu uchwalono prawie jednomyślnie rezolucję, w której grupa radykałów wypowiadał się za utrzymaniem i poszanowaniem przez inne partje rozejmu partyjnego, oraz, wszczęciem natychmiast dyskusji nad budżetem i doprowadzenia do uchwalenia tego budżetu na czas. Rezolucja wyraża przekonanie, że grupa radykałów uczyniła wszystko co jest w jej mocy, aby utrzymać rozejm partyjny i wyraża życzenie, aby ten wysiłek spotkał się z podobnem stanowiskiem innych ugrupowań.

PARYŻ 7. 11. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego różne frakcje parlamentarne obradowały nad sytuacją polityczną. Grupa lewicy radykalnej (lewe centrum) wypowiedziała się za projektem Doumergue'a. Republikanie lewicowi (prawe centrum) wyrazili votum ufności Doumergue'owi, grupa demokratów lewicowych (również prawe centrum) uchwaliła wniosek, będący pewnego rodzaju apelem do stronnictw popierających rząd, aby w obecnych okolicznościach utrzymały rozejm partyjny.

Socjalistyczna partja Francji postanowiła wystąpić przeciwko wszelkim próbom rewizji konstytucji zmierzającym do ustanowienia władzy jednostki. Grupa jednostki republikańskiej zwróciła się do grupy socjalistycznej i komunistycznej z propozycją odbycia wspólnych obrad. Grupa lewicy republikańskiej senatu (centrum senatu) uchwaliła poprzeć Doumergue'a.

Wielkie zwycięstwo demokratów w wyborach do Kongresu amerykańskiego

LONDYN, 7. 11. (PAT) Aczkolwiek znane są tylko częściowo wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych, to jednak wskazują one na decydującą przewagę demokratów i całkowite zwycięstwo prez. Roosevelta. Do Izby reprezentantów wybrano do tej pory 167 demokratów i 33 republikanów. Dotychczas niema danych z 215 okręgów.

Jak dotąd można stwierdzić, że większość w Izbie podtrzymają demokraci. Również wybory do senatu znajdują się pod znakiem przewagi kandydatów demokratycznych. W wyborach gubernatorów stanów, gubernatorem Nowego Jorku wybrany został ponownie demokrata Lehman, natomiast kandydat republikański Moses poniósł porażkę. Upton Sinclair, który kandyduje na gubernatora stanu w Kalifornji, ma niewielkie szanse zwycięstwa. Wiadomo dotąd, że demokraci uzyskali większość w stanach Wirginia, Floryda, Missisipi, Texas, Arizona, Nowy Jork, Nevada i Petessi.

W niektórych stanach doszło do krwawych zajść. Są zabici i ranni. Naogół jednak panuje spokój i porządek.

N. JORK. 7. 11. (PAT) Dotychczas otrzymano wiadomości o wyborze do Izby Reprezentantów 208 demokratów i 22 republikanów, do senatu zaś 18 demokratów i 3 republikanów.

NOWY JORK. Gubernatorem stanu Kalifornja wybrany został ponownie gubernator Merjam, uzyskując 125.000 głosów większości, W ten sposób kandydatura Uptona Sinclaira przepadła.

NOWY JORK. Gubernator stanu nowojorskiego Lehman otrzymał 500.000 głosów większości, Większa część głosów padła w północnej części stanu, która uważana była za domenę republikanów.

Laval z ambasadorem Niemiec omawiają plebiscyt saarski

PARYŻ, 7, 11. (PAT) Minister spraw zagranicznych Laval przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego Kestera, z którym omówił sprawy dotyczące plebiscytu w Zagłębiu Saary. Spotkanie miało charakter wysoce kurtuazyjny. Min. Laval stwierdził, że Francja nie zrzekła się zobowiązań ciążących na niej względem Ligi Narodów, oraz zaprzeczył pogłoskom prasy zagranicznej, jakoby wydane zostały jakieś zarządzenia wojskowe lub też część oddziałów wojskowych miała być przegrupowana.

Ambasador Kester oświadczył, że Niemcy nie zamierzają (?) negować warunków zawartych w traktacie wersalskim dla zapewnienia wolności głosowania obywatelom Saary.

Niemcy szantażują...

RZYM, 7. 11. (PAT) Przewodniczący Komitetu Trzech baron Aloisi przyjął w obecności ambasadora niemieckiego dwóch rzeczoznawców niemieckich, którzy ustalili niemiecki punkt widzenia na sprawy plebiscytu Zagłębia Saary.

Zdaniem rzeczoznawców niemieckich zarządzenie wydane w sprawie strefy 40-kilometrowej wzdłuż granicy dowodził, że Saarze nie grozi ze strony Niemiec żadne niebezpieczeństwo. Niemcy domagają się cofnięcia przez Francję wydanych zarządzeń wojskowych. Rzeczoznawcy niemieccy domagali się, aby zabroniono akcji prowadzonej ze strony czynników emigranckich przeciwko narodowemu socjalizmowi i Rzeszy Niemieckiej, w przeciwnym bowiem razie odpowiedzialność za wypadki, które mogą się wydarzyć na terenie Zagłębia Saary poniesie wyłącznie obóz emigracyjny.

Stan oblężenia w Meksyku przedłużony o miesiąc

MADRYT. 7. 11, (PAT). Stan oblężenia został przedłużony w całym kraju jeszcze na jeden miesiąc.

Losowanie 3 proc. Prem. Pożyczki Budowlanej

W ciągnieniu 3-proc. premjowej pożyczki budowlanej I. serji wylosowano:

Zł **250.000** — Nr. 793931.

Zł **50.000** — Nr. 695135.

Po zł **10.000** — Nr. Nr. 140543 393264 24083 921538 949421 122326 821426 35305 981934 471859.

Po zł **1000** — Nr, Nr. 49243 611439 154113 452874 860006 842343 920419 282298 115041 478663 933716 220720 492056 179137 906262 163477 868169 902962 655800 538028 122072 835037 297256 218721 467900 123017 369791 919157 616977 873833 560854 234519 80350 125606 108743 5236 675679 677625 987438 829573 918672 579459 35026 35386 110839 539071 595204 241883 976900 832463 135140 170777 755257 451223 883937 499383 85663 33322 803321 222763 910937 687269 54519 573751 255920 256269 159514 880254 288073 993123 163818 199747 346883 640397 663031 47327 969617 777566 405128 582260 297318 833858 900293 947285 361841 526362 319745 564991 429120 634360 904507 329928 837094 162260 594651 112583 978840 173993 262920 845149.

=X=

Refleksje po posiedzeniu

Nikt ze słuchaczy wczorajszego posiedzenia Sejmu, ani nikt z czytelników dzisiejszych sprawozdań prasowych nie interesował się tem, co mówił minister skarbu lub obrońca Brześcia i Berezy p. Miedziński lub wreszcie jakiś tam walet, wysługujący się pod tą lub inną firmą sanacji. Cały kraj interesował się tylko mowami przedstawicieli opozycji sejmowej. I cały kraj uzna te mowy za wyraz swoich nastrojów, swoich skarg i swoich żądań.

Gdy się czyta exposé p. Ministra Skarbu, odnosi się wrażenie, że żyjemy jeśli nie w jakiejś szczęsnej Arkadji, to tuż u jej bram, do których wejdziemy za chwilę. Od lat słyszymy tęsamą lub podobną piosenkę; sięgnęliśmy już dna kryzysu, najbliższy rok będzie rokiem pokryzysowym, ożywienie gospodarcze już się zaczęło, podatki są ustabilizowane, oszczędności rosną, waluta jest niewzruszona... Co znaczy wobec tych różowych perspektyw bagatela 80 miljonów zł. nowych podatków, lub zmniejszenie wydatków na oświatę! Być może, że optymizm należy do cech istotnych każdego ministra skarbu, ale w naszych warunkach działa on poprostu przygnębiająco, zbyt bowiem kłóci się z odczuciem rzeczywistości każdego niemal obywatela. Trudno nam, nawet zrozumieć, że ktoś może w ten sposób reagować na jęk powszechny, jaki podnosi dziś obywatel bez względu na przekonania polityczne i stanowisko społeczne.

P. Minister ma oczywiście swoje cyfry i gotów każdego oponenta zastrzelić niezbłaganą statystyką. Cóż mu można odpowiedzieć na argument, że w kraju jest dość kapitałów, gdyż kraj podpisał bez trudu 333 milj. zł. na Pożyczkę Narodową i tak chciwie kupuje bony skarbowe, iż trzeba będzie ustawowy ich plafon podwyższyć? Jak osłabić twierdzenie, że dochody z podatków bezpośrednich — świadectwo gorliwej pracy naszych dzielnych egzekutorów — rosną, co ma być przejawem powracającego dobrobytu? Minister potrafi nawet obecne skromniutkie ilości złota i walut w Banku Polskim przedstawić jako zyski w ogólnym bilansie, gdyż — oczywiście — było już gorzej i mogłoby być gorzej. A deficyt budżetowy? Wyniesie on w r. 1935-36 tylko 150 milj. Zapewne jest to deficyt, ale o 100 milj. niższy niż niedobór roku bieżącego. Pogodne usposobienie nie opuszcza naszego Ministra Skarbu nawet przy omawianiu dekretów oddłużeniowych. Mógłby ktoś widzieć w nich ratowanie rolnictwa przed katastrofą, a więc sygnał alarmu. P. minister Zawadzki patrzy na nie jednak z perspektywy przyszłości: dekrety ratują rolnictwo. Czy jednak przy obecnym fiskalizmie, przez zachwianie kredytu prywatnego dekrety te nie wyrządzą także szkód dla gospodarstwa, to narazie p. Ministra nie niepokoi. Możnaby tę pytania i wątpliwości mnożyć, gdyż naprawdę — mimo najlepszej woli — trudno nam np. cieszyć się ze zniżki ceny cukru, jeśli ma ją pochłonąć zapowiedziana przez p. Ministra podwyżka podatku na ten, niezbędny przecież, produkt alimentacyjny.

O budżecie radzić będzie komisja sejmowa, wczoraj zaś na plenum mówiono tylko o polityce. I słusznie, gdyż — jak to przedstawił w mistrzowskiej swojej mowie prof. Rybarski a jak o tem pisał wczoraj na naszych łamach prof. Głąbiński — warunkiem posiadania zdrowych finansów jest dobra polityka ogólna i gospodarcza. Polityka obecnego rządu nie może zniejszyć wydatków dyspozycyjno - subwencyjnych, nie może zniżyć budżetu administracyjnego i emerytalnego, nie może obejść się bez procesów politycznych i bez pełnych (52.000 osób) więzień. Musi być droga, Drogim musi być także etatyzm, który jest jednak organicznie związanym z obecnym reżimem. W okresie Berezy napróżno będzie p. Sławek apelował do inicjatywy, do „radosnej twórczości", do ochotnej współpracy z rządem, napróżno będzie wołał o pomoc ludzi uczciwych. Zjawią się na jego apel karjerowicze i tchórze. Społeczeństwo pogrążać się będzie dalej w marazmie i apatycznie będzie wyczekiwać lepszego jutra. Będzie cieszyć się na rozkaz, wybierać na rozkaz i płakać na rozkaz. Starosta i egzekutor obejmą w nim rząd dusz..

Wierzymy, że jednak do tego nie dojdzie. Ale wiarę tę opieramy na innych siłach, niż te, do których apelują wodzowie sanacji. Rośnie w narodzie wola do wolnego i dumnego życia, w twardej walce hartują się nowe energie, które jutro kształtować będą losy państwa. Obóz Narodowy, świadomy swej odpowiedzialności dziejowej, stanie u kierownicy... (ax)

Pomajowy raj ziemiaństwa

W wileńskim „Słowie" (nr. 301) p. Mackiewicz, który tylekroć wysławiał okres pomajowy, pisze o obecnych ustawach oddłużeniowych p. t. „Nowe wspaniałe ulgi dla ziemian", ale to jest tytuł szyderczy:

„W mowach premjera Kozłowskiego i w wystąpieniach innych gospodarzy kraju spotkaliśmy się z refrenem: ‚z pieniędzy publicznych nie możemy ratować bankrutów". Miano tu na myśli większych właścicieli ziemskich, t. zw. obszarników. — **Jeśli chodzi o bankrutów włościańskich, to wyłoży się na ich ratowanie około 350 miljonów z tychże pieniędzy publicznych.** — Zresztą słusznie że się wyłoży, bo akcja oddłużenia rolnictwa jest rozumna, słuszna, konieczna. Ale chodzi nam o to, aby oświadczenie „nie będziemy ratować bankrutów - obszarników" skonfrontować z rzeczywistością..

Przedewszystkiem wyjaśnienie, kto jest bankrutem. Dotychczas ratować się w Banku Akceptacyjnym miał prawo ziemianin, którego majętność była zadłużona niżej niż po 75 proc. wartości, a powyżej 35 proc. Z tego należało mniemać, że za bankruta, którego ratować nie warto był uważany ten, kto się zadłużył powyżej 75 proc., jak to się zdarzało zwykle t. zw. najlepszym czyli postępowym gospodarzom, najczęściej byłym wychowankom fakultetu rolnego Uniw. Jag., którzy, prowadząc swą gospodarkę intensywnie, popadali w tarapaty. **Natomiast ten, kto miał zadłużenie mniejsze od 35 proc., był uważany za takiego, który nawet się nie nadaje do Banku Akceptacyjnego. Obecnie pewne kategorje ziemian, mających tylko 30 proc. zadłużenia majątku, uważa się za bankrutów**, których nic, prócz likwidacji spotkać nie może. Uważa się za bankruta człowieka, któremu wczoraj jeszcze brakowało 5 proc. zadłużenia całego majątku aby mógł korzystać z pomocy dla poważniej zadłużonych.

Według ustawy, którą krytykowaliśmy w roku zeszłym „ziemia za podatki", mógł skarb państwa wziąć od ziemianina tyle własności ziemskiej, ile wynosiły zaległości podatkowe. Np. ktoś zalegał z podatkiem dochodowym tyle, że wynosiło to 8 proc. wartości jego majątku. Według stanu dotychczasowego skarb państwa miał prawo przejąć 8 proc. takiego majątku. Teraz ulega to całkowitemu przeznaczeniu. Jeśli ktoś zalega skarbowi państwa z kwotami, wynoszącemi tak jak w poprzednim przykładzie 8 proc., a właściciel ziemski ma oprócz tego długów w wysokości 22 proc. wartości jego majątku, to przedstawiciel skarbu państwa występuje z wnioskiem o postępowanie układowe. Jeśli układy nie zostaną zatwierdzone przez urzędy rozjemcze lub jeśli zostaną unieważnione przez wojewodę, to **właściciel ziemski zostaje sprzedany w całości. Pogorszenie polega więc na tem, że dotychczas zabierano ziemię proporcjonalnie do zaległości, teraz zaległość, równająca się choćby kilku procentom wartości majątku, może pociągnąć za sobą likwidację całości.**

Co obszarnik otrzymuje w razie likwidacji?

Tak dobrze jak nic..."

Bo licytacja zaczyna się od 50 proc. wartości i nie wyjdzie wysoko ponad to, skoro brak wogóle nabywców. Państwo i Bank Rolny mają zaś prawo pierwokupu i płacą w papierach renty, której kurs oznacza minister. W tym kursie spłaca się długi i należności. Właścicielowi pozostanie może 20 proc. wartości majątku, ale w papierach, które może sprzedawać po kursie giełdowym, który będzie mniej niż nikły,

Więc gorliwiec pomajowy p. Mackiewicz zaczyna mieć wątpliwości... spóźnione o ośm i pół lat,

Pokłosie sejmowe

Czy P. Stahl jest „dziki" czy oswojony?

Są w Sejmie posłowie, którzy nie należą do żadnego klubu i dlatego nazywają się „dzicy". Tymczasem poseł Stahl nie należy do żadnego klubu, a nie jest dziki, jest oswojony. Mętne jego przeprzemówienie streszcza „Gazeta Poranna" w ten sposób:

Pos. Stahl (dziki): Po raz pierwszy z tego miejsca przemawiam nie jako członek i przedstawiciel Klubu Narodowego, ale w imię niezmienionego charakteru jako działacz ruchu młodych i wyznawca zasad programu obozu Wielkiej Polski więc w imię tych samych zasad, dla których urzeczywistnienia wszedłem wraz z moimi przyjaciółmi do tej Wysokiej Izby.

Jedno zdanie, a tyle nieścisłości. P. Stahl działaczem? Przecież z najbardziej powierzchownej analizy filologicznej wynika, że działaczem jest ten, kto działa. A p. Stahl przecież nie działa, tylko gada a zatem mógłby co najwyżej o sobie powiedzieć, że jest gadaczem, lecz nie działaczem. Dla Ruchu Młodych zaś nie jest niczem. Jest zerem własnej osoby przywiązanej do jedynki mandatu sejmowego. Wkrótce już jedynka odpadnie, a zero pozostanie tem, czem było. O „niezmienionym charakterze" też p. Stahl niema co mówić. Chyba, że zmyślał już wtedy, gdy brał mandat od kierownictwa Obozu Narodowego zobowiązując się go oddać na wypadek, gdyby „zmienił charakter". Żadni przecież wyborcy p. Stahla na Sejm nie wybrali.

„Charakter" p. Stahla staje się jasny w świetle słów p. Miedzińskiego, który o p. Stahlu powiedział:

że jakkolwiek Klub BB. nie spodziewa się żadnego wsparcia od grupy pos. Stahla, **to jednak głos jego przyjmuje z zadowoleniem.**

Otóż to. Szkoda tylko, że p. Miedziński nie uzupełnił, iż: jakkolwiek Klub BB nie spodziewa się żadnego wsparcia od grupy pos. Stahla, to pos. Stahl spodziewa się wsparcia od Klubu BB. Ideologicznie bowiem od O. W. P. do BB. jest za daleko i nie przez ideologję zbliżył się poseł Stahl do BB. R.

Echa dnia

Za dziesięć tygodni wojna?

Pod tym frapującym tytułem zamieszcza „Neues Wiener Journal" dłuższy artykuł, poświęcony kwestji plebiscytu w Zagłębiu Saary.

W Berlinie — pisze wiedeński dziennik — nikt jeszcze dotąd nie wątpi, iż większość mieszkańców Zagłębia opowie się za powrotem do Niemiec. Coprawda, nie mówi się już o 95 proc. głosów, lecz o stosunku 2:1 na korzyść Niemiec.

Punkt ciężkości leży jednak gdzieindziej. Oto jest rzeczą możliwą, że **część Zagłębia, w szczególności powiaty zachodnie, opowiedzą się znaczną większością głosów przeciw Niemcom, a za Francją.**

W tym wypadku Liga Narodów, w której rękach leży ostateczna decyzja, mogłaby, na podstawie wyników plebiscytu, **orzec rozdział całego terytorjum,** przyznając pewne obszary Francji. Liga Narodów powołaćby się mogła na precedens z Górnym Śląskiem.

Otóż do tej ewentualności, — z którą Berlin liczy się dość poważnie, — nie chce rząd niemiecki dopuścić za żadną cenę. I dlatego mówi się coraz głośniej o **możliwości „puczu" niemieckiego w Zagłębiu Saary,** puczu inscenizowanego i finansowanego przez Berlin, by w ten sposób uprzedzić plebiscyt i całe terytorjum wcielić definitywnie do Rzeszy.

Pogłoski o projektowanym puczu wywołały zrozumiałe zaniepokojenie we Francji, która skoncentrowała na granicy silne oddziały wojskowe, gotowe do wmaszerowania na teren Zagłębia, skoro tego prezydent międzynarodowej Komisji Knox, zażąda. Nie ulega wątpliwości, że na wypadek niemieckiego puczu oddziały te wmaszerowałyby natychmiast do Zagłębia Saary, co — zdaniem autora artykułu — byłoby równoznaczne z wybuchem wojny francusko — niemieckiej.

„N. W. Journal" zastanawia się nad rolą, jaką w tym konflikcie odegrałaby Polska.

„W Berlinie, jak się zdaje, **polega się obecnie zupełnie na swym polskim przyjacielu,** który — jak się spodziewają — w konflikcie o Zagłębie Saary sprawę niemiecką uważać będzie za swoją własną. Faktycznie też Polska miałaby duży rachunek do wyrównania. Nadzwyczajną rzeczywiście jest suma narodowo - socjalistycznych objawów i wyrazów miłości, począwszy od zagwarantowania (?) „Kurytarza", poświęcenia (?) Gdańska i zgody (?) na zupełne odniemczenie Śląska, — aż do podwyższenia poselstwa niem. w Warszawie do rangi ambasady.

Mimo to jednak Berlin ludzi się tragicznie, jeżeli liczy na to, że Polska w tej sprawie zechciałaby Niemcom wyciągać z ognia gorące kasztany. Właśnie atmosfera tych obrad genewskich, którym przewodniczyć będzie Litwinow, a w których Laval brać będzie po raz pierwszy udział jako reprezentant Francji, **najmniej chyba mogłaby skusić polską dyplomację do „extratury",** oznającej nieodwołalne zerwanie z Francją, bez jakichkolwiek korzyści dla samej Polski".

W tej sytuacji pozostaje Niemcom jedno tylko wyjście: pucz. I na to musi być Europa przygotowana. Od Niemiec zatem wyłącznie zależy, czy w ostatniej chwili cofną się jeszcze przed tą ewentualnością i czy za dziesięć tygodni nad Zagłębiem Saary nie zapłonie łuna nowej wojny. **(kr.)**

—X—

Z anegdot o Hitlerze

W Berlinie opowiadają następującą historyjkę:

Hitler zwiedza szkołę męską. Przedstawiają mu trzech celujących uczniów: Otona, Karola i Mojżesza.

— Gdybyś był mym synem, — zwraca się Hitler do pierwszego z nich, — czembyś chciał zostać?

— Ambasadorem, — odpowiada Oton.

— Ślicznie, Proszę go zapisać do szkoły dyplomatycznej, — dysponuje Hitler.

— A ty? — pyta kanclerz drugiego z rzędu.

— Chciałbym zostać marszałkiem, — odpowiada Karol.

— Zapisać go do szkoły wojskowej, — oświadcza Hitler.

Następnie zwraca się do trzeciego chłopca, Mojżesza:

— No, a ty, czembyś chciał być, — gdybyś był moim synem?

— Sierotą, — odpowiada Mojżesz bez wahania.

Ks. Szydelski swoje, a Warszawa swoje

W ogólnej dyskusji w Sejmie zabrał głos też poseł ze Lwowa, ks. prof. Szydelski. Prasa w ten sposób streszcza jego przemówienie:

Co się tyczy polityki wewnętrznej to najwięcej skarg wywołuje polityka personalna. Obsadzanie **niektórych** stanowisk emerytami wojskowymi i wojskowymi, którzy już mają byt zapewniony, jest **niewskazane** zwłaszcza w czasach gdy tak trudno o pracę.

Jako poseł miasta Lwowa **zwraca uwagę** na fakt opłacania Lwowa z różnych instytucyj gospodarczych od wielu lat już istniejących. Np. przeniesiono ostatnio dyrekcję Zakładu Pensyjnego dyrekcję Ubezpieczeń od wypadków, wydawnictwo książek szkolnych itd. Wskutek tego Lwów ubożeje i miastu dzieje się wielka krzywda.

Mowca **apeluje** do p. Premjera, aby wglądnął w tę sprawę.

Ks. poseł Szydelski znowu zastosował swoją zwykłą praktykę. Wyżalił się przed Sejmem, popłakał, poskarżył się, zaapelował nawet do p. premjera i na tem koniec. I tak nikt się z ks. Szydelskim nie liczy. I tak wszyscy wiedzą, że ks. Szydelski partji sanacyjnej krzywdy nie zrobi i głosować będzie za panią matką. Tacy ludzie reprezentują dziś Lwów w Warszawie i odpowiednio do tego nas warszawskie czynniki traktują.

Z LWOWSKIEGO TEATRU WIELKIEGO

„Człowiek i nadczłowiek"

Bernarda Shaw

Pośród sztuk Bernarda Shaw'a „Człowiek i nadczłowiek" oznacza przejście od sztywnej i mechanicznej ortodoksji socjalistycznej do samoistnego myślenia. Dowiadujemy się tu, że pół ludzkość w drodze ewolucji i doboru naturalnego nie wyprodukuje nadczłowieka, nie można będzie wprowadzić programu socjalistycznego w życie. Shaw wierzył w nadczłowieka, ale musiał sobie zdawać sprawę, że kto w niego nie wierzy, ten odrzuci cały program Marxa. Dalej mamy tu wprawdzie dwóch sympatycznych socjalistów — jednego teoretyka, należącego do „próżniaczej klasy bogatej", drugiego uświadomionego proletarjusza, ale jest i banda opryszków z Sierra Nevada, złożona z samych rewolucjonistów. Kłócą się oni wciąż o program i nie potrafiliby skutecznie uprawiać nawet swego prymitywnego rzemiosła, gdyby na czele nie stał Żyd - organizator. Wreszcie i postulat wolnej miłości jest ośmieszony gdyż Tanner dwukrotnie sądzi, że spotkał się z jego wcieleniem w życie i rozpoczyna na ten temat patetyczne deklamacje, lecz dostaje natychmiast po nosie, dowiadując się, że to, co uważał za wolną miłość, jest zwyczajnem, burżujskiem małżeństwem.

Najlepiej skrytykował sztukę sam Shaw w przedmowie do „Z powrotem do Matuzala" (1920):

„Wziąłem podanie o Don Juanie w jego mozartowskiej formie i zrobiłem z niego parabolę dramatyczną twórczej ewolucji. Ale będąc wówczas na szczycie swej inwencji i talentu komediopisarskiego, przyozdobiłem ją zbyt hojnie skotliwie i zbyt rozrzutnie. Otoczyłem ją komedią, w której stanowi tylko jeden akt, a ten był tak zupełnie epizodyczny (był snem, nie wpływającym na akcję sztuki), że komedię można było oderwać i grać samą dla siebie W istocie trudno było grać nieokrojoną całość ze względu na jej olbrzymią długość".

Rzeczywiście teatry angielskie często opuszczają sen, który zawiera filozoficzną myśl sztuki. Sam byłem w Londynie na takiem przedstawieniu. Tytuł „Człowiek i nadczłowiek" jest wówczas zupełnie niezrozumiały.

Lwowski Teatr Miejski nie poszedł tą drogą — i zupełnie słusznie. Z tem wszystkiem trzeba było obciąć sen z III aktu i odpadły tyrady, w których Tanner — Don - Juan — Shaw rozwija swe teorje, które zaznacza później tylko djabeł - Mendoza. Trudno to pochwalić, ale rzecz naturalna, że scena idzie w kierunku efektów scenicznych poświęcając inne rzeczy. Czy zresztą byłyby te długie wywody pomogły? Shaw mówi, że i tak „nikt nie spostrzegł nowej religji w centrum intelektualnego wiru w komedji.

Mam inny poważniejszy zarzut. „Człowiek i nadczłowiek" grany po raz pierwszy w roku 1903 jest dzisiaj sztuką historyczno - obyczajową i powinien był mieć odpowiednią oprawę. Nie wiem, kto, reżyser czy tłumacz, odpowiada za następującą zmianę: Tanner zarzuca Roebuckowi, że jego przekonania pozostały niezmienione od lat sześćdziesiątych XIX w., a ze sceny słyszeliśmy wczoraj „od roku 1900". Przecież komedja nie da się w ten sposób zmodernizować! Auto jest już zwykłym środkiem lokomocji, a nie zbytkiem bogaczy, a skrajny postępowiec i rewolucjonista Tanner byłby w naszych czasach chyba faszystą lub komunistą.

To też raziły straszliwe malunki futurystyczne w pracowni Roebucka w akcie I. Cnotliwy właściciel nie byłby jej nigdy ozdobił temi nagościami. Zresztą gdyby matka Ewa naprawdę miała taką gębę, dzieje ludzkości wzięłyby były inny obrót. Adam nie byłby za jej namową zjadł jabłka, ale byłby od niej w stanie niewinności uciekł, gdzie pieprz rośnie.

Rozminięto się też z intencją autora, robiąc starszego Malone'a dobrodusznym staruszkiem. Postać ta miała być plasterkiem na rany, zadane socjalizmowi; rekinem kapitalistycznym, który osądziwszy, że banda Mendozy jest dobrym interesem, lokuje w nim pieniądze i zmienia go w spółkę z ograniczoną poręką. Ta drapieżna satyra nie straciła i dziś aktualności. Popatrzmy tylko na pewne kartele.

Wyliczyłem błędy reżyserji i inscenizacji. Trzeba jednak przyznać jej i dużo zalet. Dekoracja III aktu, przedstawiająca góry Nevada, była wspaniała, ujęcie wzrokowe snu bez zarzutu itd. Także innych odstąpień od koncepcyj autora prócz wymienionych nie zauważyłem, owszem podkreślano ... go myśli, nieraz subtelnie i efektownie. Przedstawienie można zanotować jako dodatnią rubrykę w kronice teatrów lwowskich.

Gra również była dobra. P. Krasnowiecki dobrze dawał sobie radę z zapalczywym społecznie, a tchórzliwym wobec chytrej Anny Tannerem. Świetny był Mendoza p. Krzemieński, dzięki umiarowi w użyciu akcentu żydowskiego, pojawiającego się tylko w momentach podniecenia. Scena czytania wierszy stanowiła pyszną groteskę, dobrze też wypadł Szatan, po którym widać, że był niegdyś kanerem. Jedną rzecz należałoby poprawić: Moment lekkiego strachu w chwili, gdy banda zatrzymuje pierwsze auto. Mendoza Shaw'a nie jest tchórzem. Straker stracił w przekładzie swój główny urok — celowo gminną wymowę, ale to wina tłumacza, nie p. Więckowskiego. P. Machalski wydobył wszelkie możliwe efekty z drugorzędnej roli Roebucka.

Pani Martini jako Anna miała świetną gestykulację i mimikę. Niestety w szeregu momentów nie było jej słychać. Szept sceniczny to sztuka, którą trzeba gruntownie opanować. P. Kossocka jako Wioletta doskonale wyglądała w dalszych aktach, mniej szczęśliwie w pierwszym.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI

Z kraju

Język „ukraiński“ zamiast rosyjskiego

(er) Wychodzące w Wilnie „Russkoje Słowo“ donosi, iż Wołyński Duchowny Konsystorz (prawosławny) w Krzemieńcu wydał okólnik do podległego duchowieństwa z poleceniem używania w korespondencji urzędowej języka „ukraińskiego“ na miejsce dotychczasowego rosyjskiego. „Russkoje Słowo“ jest zdania, że ukrainizatorski ruch w Cerkwi prawosławnej jest sprzeczny z interesem państwa polskiego.

Skazani księża grecko-katoliccy

W sądzie grodzkim w Brodach toczyła się swego czasu rozprawa karna przeciwko ks. Juljanowi Rudkiewiczowi z Leszniowa i ks. Stefanowi Hawrylukowi z Sznyrowa, oskarżonym o rozsiewanie fałszywych wieści, skierowanych przeciwko państwu i jego autorytetowi, oraz przeciw 9 wieśniakom z powiatu brodzkiego, oskarżonym o znieważenie posterunkowego P. P. z Leszniowa w czasie pochodu z okazji święta „ukraińska młodzież Chrystusowi“. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał na bezwarunkowy areszt ks. Juljana Rudkiewicza na rok więzienia, ks. Stefana Hawryluka na 9 miesięcy, a pozostałych oskarżonych na bezwarunkowy areszt od 4 do 9 miesięcy. W następstwie apelacji, sąd okręgowy w Złoczowie, jako odwoławczy, zatwierdził wyrok I instancji, zawieszając wyjątkowo obu księżom wykonanie kary na okres trzech lat.

Śmiertelny epilog bójki pod Lwowem

(a) **W Podsadkach, w powiecie lwowskim**, powstała wczoraj na gościńcu bójka pomiędzy tamtejszymi parobkami. **W czasie bójki jeden z parobków postrzelił ciężko z rewolweru stojącą obok Katarzynę Wójcik**, liczącą 22 lat, zamieszkałą w Milaszowicach. **Ciężko ranną przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie Wójcikówna po przeprowadzonej operacji zakończyła życie.** Jako uczestników bójki, a między nimi i sprawcę zabójstwa Wójcikówny, aresztowano Hryńka Szewczuka, Iwana Dublaka i Iwana Moskwiaka, parobków miejscowych.

Nieszczęśliwy wypadek na kopalni nafty

(a) Kazimierz Mendyka, liczący 34 lat, zajęty w kopalni nafty w „Polana-Ostre“ w Brzozowie, zajęty był onegdaj w południe oczyszczaniem pasa transmisyjnego i w tym celu trzymał się jedną ręką obramowania maszyny. **W pewnej chwili w czasie smarowania pasa stracił Mendyka równowagę a padając uchwycił się za pas, skutkiem czego doznał zgniecenia palców prawej ręki**, złamania lewej ręki oraz ciężkich obrażeń głowy i pleców. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala w Sanoku. Winę wypadku ponosi zarząd kopalni, który nie zakupił ogólnie używanych do takich celów szczotek.

=X=

Dlaczego społeczeństwo Tarnopola zapomniało o cennej fundacji?

Obok zamku historycznego w Tarnopolu, wzniesionego przez hetmana Tarnowskiego w XVI w., Franciszek Korytowski od strony południowej wybudował z pocz. 19 w. ogromny gmach, zwany „nowym zamkiem“, którego ostatnim właścicielem był hr. Strzałkowski. W czasie zaboru austrjackiego **„nowy zamek“ przeszedł jako fundacja pod zarząd Wydziału Krajowego we Lwowie.**

Fundację Strzałkowskich wydzierżawił od Wydz. Krajowego Ludwik hr. Koziebrodzki z Hlibowa, który był marszałkiem Wydziału, by potem oddzierżawić ją dr. Schechterowi i spółce (żyd).

W ręku wymienionej spółki żydowskiej fundacja pozostaje do obecnej chwili.

Należy wobec tego przypomnieć, że hr. Strzałkowski w akcie fundacyjnym zastrzegł, że dochody uzyskane z fundacji mają służyć **jako fundusz stypendyjny dla uczącej się młodzieży polskiej.** Tymczasem wspomniana fundacja, dzierżawiona i administrowana przez p. Schechtera, **nie wykazuje żadnych zysków, ponieważ cały dochód jest podobno obracany na pokrycie kosztów konserwacji i administracji.**

A przecież blok domowy „nowego zamku“ jest **całkowicie zamieszkały przez około 80 rodzin żydowskich**, które w mniejszym lub większym stopniu opłacają czynsz, duża zaś sala znajdująca się na pierwszym piętrze jest oddana do dyspozycji młodzieży żydowskiej, która urządza w niej dancingi, zabawy i przedstawienia żydowskie.

W ten sposób — w czasie, kiedy młodzież polska pozostaje bez środków do utrzymania i pomocy szkolnej — **fundacja Strzałkowskich nie tylko nie spełnia swej statutowej roli, ale z każdym rokiem wskutek złej konserwacji niszczeje.** A społeczeństwo tarnopolskie mało — zda się — wie o tem, że traci cenny zabytek.

KRONIKA PRZEMYSKA

Sokoli wieczór Kościuszkowski

Tadeusz Kościuszko jest patronem polskiego Sokolstwa, dlatego rok rocznie we wszystkich gniazdach odbywają się obchody, których celem jest nietylko przypomnienie społeczeństwu pięknej postaci prawdziwego Wodza Narodu, ale też manifestowanie siły i tężyzny sokolej.

W tym roku „Sokół“ przemyski urządził tę uroczystość bardzo udatnie 4 bm. o godz. 5 popoł. Duża sala gniazda wypełniła się, jak nigdy dotąd na wieczorkach kościuszkowskich, poczem po odegraniu Poloneza przez orkiestrę **4 Baonu Saperów**, radny narodowy, adwokat Dr. Adam **Kropiński**, wygłosił głęboki referat o Kościuszce. Prelekcja w jasny sposób wykazała wspaniałe zalety charakteru wielkiego Polaka i została przyjęta burzą oklasków. Zkolei sokolątka, których liczny hufiec ćwiczy w gnieździe, oddały z dużym wdziękiem miłe pantominy „Cyganka“ i „Gąski“. Teraz przy akompanjamencie prof. **Martynowiczówny** młoda, ale już znana sopranistka pna **Zofja Kukulanka** odśpiewała kilka pieśni które gorąco oklaskiwano.

W drugiej części programu prezes gniazda płk. **Kwiatkowski** wręczył piękne nagrody zwycięzcom sokolego biegu kolarskiego. Nastąpiły przepiękne ćwiczenia druhów przygotowywane na r. 1935 do Warszawy, mazur, odtańczony w barwnych strojach przez sokolice, oraz udałe ćwiczenia wolne i przyrządowe druhów. Za znakomite przygotowanie części sportowej wieczoru należy się uznanie naczelniczce pnie **Michalinie Kukulance** oraz naczelnikowi p. Kazimierzowi **Cieszyńskiemu.**

KRONIKA KRYNICKA

Skon zasłużonego działacza społecznego

W dniu 6 bm, zmarł w Krynicy w wieku lat 62 śp. Antoni hr. Rostworowski, szanowany ogólnie działacz społeczny. Zmarły był przez długie lata prezesem Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego i ofiarnym opiekunem uniwersytetu w Lublinie.

Za zasługi pracowitego życia odznaczony był krzyżem oficerskim Polonia Restituta i godnością tajnego szambelana papieskiego,

Wstęp na weselu — epilog w lwowskim szpitalu

(a). W Chruśnie Starem, koło Dornfeldu, w pow. lwowskim, **nieznany sprawca strzelił wczorajszej nocy przez okno do mieszkania Wasyla Horaka i zranił go ciężko w okolicę lewej łopatki.** Policja przytrzymała podejrzanego o popełnienie tego zbrodniczego czynu Michała Majewskiego, liczącego 21 lat. Majewski przyznał się do winy i jako powód targnięcia się na życie Horaka podał chęć zemsty, został bowiem pobity przez niego przed tygodniem na weselu. Rannego Horaka przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

KRONIKA WARSZAWSKA

NIEUZASADNIONE OBAWY. Obawy, iż wprowadzone na wszystkich wyższych uczelniach badania nowowstępujących akademików przez specjalne komisje lekarskie spowodują skreślenie z list części kandydatów, okazały się płonnemi. Na Uniwersytecie Warszawskim komisja lekarska zbadała już większość studentów, którzy zapisali się w br. akademickim, jednakże ani jedna osoba nie została skreślona. Komisja zaleciła natomiast w kilkudziesięciu wypadkach przeprowadzenie specjalnych kuracyj.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Druga serja przeniesień

Onegdaj podaliśmy pierwszą listę urzędników likwidowanej Dyrekcji Kol. w Stanisławowie, przeniesionych do Dyrekcji Kolei we Lwowie. W dalszym ciągu przeniesieni zostali do Lwowa.

Do Wydziału drogowego: pracownicy kontraktowi inż. Sochacki Kaz. inż. Litwińczuk M. inż., Kikal S., inż. Kuźmiński M., inż. Mazurkówna J. inż. Michniewski Wł. i inż. Pazdro K. do **Wydz. Handlowo-taryf.:** st. asesor Witkowski Kl. i asesor Makowski K.; do **Wydziału zasobów:** kontr. technik Wencel B., do **Biura Personalnego:** as. Wierzejski K. i st. asystent Jasiński W.; do **Biura Wojskowego:** asesorowie Stoklassa St. i Blażek K.; do **Biura Finansowego:** as. Studziński J.

Prócz wymienionych odejdzie do Lwowa jeszcze przeszło 60 pracowników kontroli dochodów, tak że w biurze stanisławowskiem tej instytucji pozostanie około 110 osób.

Od 2 bm. odbywa się wywożenie mebli i aktów z gmachu Dyrekcji, przyczem transport odbywa się w tempie przyśpieszonem.

Walka ze złodziejami na terenie kopalń borysławskich

(a). W dniu wczorajszym o godz. 4-tej nad ranem **posterunkowy z Komisarjatu P. P. w Borysławiu w czasie służby obchodowej w obrębie kopalni „Gottlieb“ zauważył dwóch podejrzanych osobników**, którzy usiłowali dokonać tam kradzieży. Osobnicy ci na widok zbliżającego się posterunkowego rzucili się do ucieczki a gdy nie zatrzymali się na wezwanie posterunkowego, **ten dwukrotnie strzelił w kierunku uchodzących złodziei i ranił jednego z nich w krzyż. Rannym został niebezpieczny złodziej Bronisław Grabowski**, którego w ciężkim stanie przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

Tej samej nocy tenże posterunkowy w obrębie kopalni „Kniaź“ zauważył **zawodowego złodzieja, Eljasza Jóźwiaka**, który usiłował tam włamać się do magazynu. Na widok posterunkowego Jóźwiak rzucił się do ucieczki, a gdy posterunkowy strzelił, lecz chybił, **złodziej z obawy przed następnym strzałem, zatrzymał się i został ujęty.**

=X=

Bł. p.

JÓZEF RIEDLER

Dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“ Sp. Akc. i Zastępstwa Towarzystwa Ubezpieczeń „The Prudential“ we Lwowie

zmarł dnia 6 listopada br. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach.

W Zmarłym tracą obie nasze instytucje długoletniego i oddanego Kierownika podwładnych mu placówek. Pamięć po nim pozostanie w obu instytucjach na długie lata

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń
„Przezorność“ Sp. Akc.
i Główne Przedstawicielstwo Towarzystwa „The Prudential“

CO DZIEŃ NIESIE?

8 LISTOPADA	Czwartek
Wsch. sł. 6 g. 24 m. Zach. sł. 16 g. 51m.	Gotfryda. Piątek Teodora

Gdzie i co kupię ?.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 8. 11. g. 3.30 Teatr dla dzieci „Mały lotnik“ g. 7.30 „Człowiek i Nadczłowiek“.

Piątek 9. 11. g. 7.30 „Człowiek i Nadczłowiek“.

Sobota 10. 11. g. 8. Uroczysta Akademja ku uczczeniu XVI Rocznicy Niep. Pol.

Niedziela 11. 11. g. 12 w poł. Poranek „Gwiazdy“ g. 3.30 Zwyciężyłem Kryzys. Ceny najniższe. g. 7.30 „Marchołt gruby a sprośny“.

TEATR ROZMAITOSCI

Czwartek 8. 11. g. 8.30 Chór Dana.

Piątek 9. 11. g. 7.30 „X 33“

Sobota 10. 11. (g. 7.30 „Pod Zarządem Przymusowym“ premjera Abon 8.

Niedziela 11. 11. g. 3.30 „Mięczak“ Ceny najniższe. Abon 2. g. 7.30 Towarzyszcz.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

Czwartek, 8 listopada: Dymitr Smirnow, tenor z udziałem Rosyjskiego Chóru Siemionowa.

REPERTUAR KINOTEATROW

APPOLO: „Nędznicy“ Harry Baur
ATLANTIC: Viva Villa.
COLOSSEUM: Tancerka z Chicago oraz rewja „Piekło“.
CASINO: Taniec miłości z Joan Crawford.
CAMERA: „Jej wysokość całuje“. z Henry Garatem.
GRAŻYNA: My I. Brygada.
KOPERNIK: Wiosenna parada i rewelacyjne dodatki dźwiękowe.
MARYSIEŃKA: Parada oraz rewja „Wesoła płeć“.
MUZA: Kocha, lubi, szanuje oraz Kot i skrzypce.
PALACE: „Co mój mąż robi w nocy? Krukowski, Znicz, Tom, Jarossy, Mańkiewiczówna, Gorczyńska Moszkowicz.
PAN: Wyrok życia oraz rewja.
PASAŻ: Przygody podróżników oraz rewja.
RAJ: Czy Lucyna to dziewczyna?...
STYLOWY: Przedmieście oraz rewja.
ŚWIT: Hanka — Oczy czarne.
WANDA: Noc w Kairze i 24 godziny.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dziś o godz. 7.30 jak i w dnie następne „Człowieka i Nadczłowieka“ Bernarda Shawa. Ta najwspa-

Kronika lwowska

Zwijanie etatów administracyjnych

w Ubezpieczalni lwowskiej

Donieśliśmy o redukcjach personelu administracyjnego i administracyjno-lekarskiego w Ubezpieczalni lwowskiej na tle zarządzeń oszczędnościowych w administracji. **Niezależnie od powyższych redukcyj, nastąpi w najbliższym czasie zwinięcie pewnej ilości etatów administracyjno-lekarskich. We Lwowie będzie zwiniętych około 50 etatów.**

Według informacyj otrzymanych przez Agencję Wschód, redukcję etatów administracyjno-lekarskich pozostają w związku z przygotowaniami do większej reformy lecznictwa, zapowiedzianej przez czynniki kierujące w dziale ubezpieczeń społecznych. Głównym postulatem, na który godzą się władze nadzorcze i ubezpieczeni, jest dążność do szerokiego udostępnienia chorym leczenia i korzystania z wolnego wyboru lekarza. Przy spełnianiu tego postulatu odpadną prawie zupełnie pośrednictwa licznych biur administracyjno-lekarskich i odpadnie zarazem cały alembik, przez który ubezpieczony pacjent dochodził do lekarza. Jak się dowiaduje Agencja Wschód na trenie trzech województw południowo-wschodnich czy nią wszędzie przygotowania do ogólnej reformy lecznictwa i zwijane są etaty administracyjne w dużych ilościach.

—X—

niałsza komedja tego autora znalazła prawdziwie artystyczny wyraz na scenie Teatru Wielkiego.

W TEATRZE ROZMAITOSCI dziś po raz ostatni Chór Dana który po powrocie z Rosji Sowieckiej występuje przy współudziale Mieczysława Fogga, Marysi Nobisówny i Adama Wysockiego, zbierając zasłużone oklaski za wysoce artystyczny program. Jutro po raz ostatni „X 33“, która schodzi w pełni powodzenia z afisza, ustępując miejsca premjerze farsy Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym“

UROCZYSTA AKADEMJA XVI-lecia NIEPODLEGŁOŚCI odbędzie się w sobotę Bilety na Akademję nabywać można w kasach Teatru Wielkiego oraz w Biurze Fot-Abo-Rad Plac Marjacki 9.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY W czwartek o godz. 3.30 pop. w Teatrze Wielkim wystawia „Teatr dla dzieci i młodzieży“ niezwykle barwną i wesołą komedjobajkę Remusa pt. „Mały lotnik“ w inscenizacji i reżyserji J. Orszy. Udział w przedstawieniu bierze sto trzydzieści osób, nielicząc pełnej okiestry składającej się z 24 osób.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Fot-Abo-Rad.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

DLA KALEKI INTROLIGATORA: M. K. zł. 1. J. R. zł. 5.

NA CZESNE DLA AKADEMIKÓW: Tarnawska zł. 2. J. W. zł. 10. — Marjan Krupański zł. 5. Dr. Bronisław Błażejowski, adwokat zł. 5.

DLA CHOREJ STARUSZKI: Augustyna Chojnacka zł. 5.

KOMUNIKATY

WALNE ZEBRANIE „KOŁA BUCZACZAN“, odbędzie się dnia 11 listopada br. (w niedzielę) we Lwowie przy ul. Pijarów 35 (Dom Ak. Med. U. J. K.). Na porządku dziennym zebrania: Zagajenie, Wybór nowych Władz i Wnioski. — Początek o godz. 15-tej.

WIECZÓR MORSKI. Jako nadzwyczajna atrakcja kulturalna dla miłośników nastrojowej, żywiołowej, muzyki i poezji odbędzie się we czwartek 8 bm., o godz. 7.30 wiecz. w sali Domu Oświatowego TSL przy ul. Czarnieckiego 1. Wieczór, poświęcony twórczości artystycznej, osnutej na motywach potężnego żywiołu morskiego. Bilety po cenach popularnych wcześniej do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego, ul. Akademicka 2 a. Dochód na cele propagandy muzyki polskiej w Szwecji.

LWOWSKI OKR. KOMITET OBYWATELSKI T.O.M. urządza 10 bm. „Jesienny Dancing T. O. M.“ w salach hotelu George‘a, przy dźwiękach zespołu muzycznego Techników. — Początek godz. 21-a. Bilet wstępu zł. 2.30 akademicki zł. 1.15.

Tradycyjny ten dancing T. O. M. ściągnie niewątpliwie i tego roku, jak w latach poprzednich, liczną i wykwintną Publiczność, która w ten sposób połączy przyjemne spędzenie wieczoru z zasileniem funduszów Tow. na cele zaopatrzenia sierót przed nadchodzącą zimą.

Zdarzenia i wypadki

(a) **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** Wśród bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych od dłuższego czasu grasował nieznany bliżej osobnik, który pod pozorem „wyrabiania posad“ wyłudzał od nich mniejsze i większe sumy. W ostatnim czasie naraził on w ten sposób kilkadziesiąt osób na stratę dokumenów i pieniędzy. Policja przytrzymała wczoraj owego osobnika, którym okazał się Jan Scherer, emer. sierżant. Odstawiony on już został do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) **WYPADEK W SKŁADZIE DRZEWA.** Zajęty w składzie drzewa Majera Bergera przy ul. Lwowskiej 57 w Zamarstynowie robotnik Michał Kwiatkowski doznał wczoraj złamania ręki skutkiem usunięcia się belki, która przytłoczyła go swym ciężarem. Pogotowie przewiozło Kwiatkowskiego do szpitala powszechnego.

(a) **ZWŁOKI DZIECKA W KANALE.** Jakaś kobieta zauważyła wczoraj w kanale rzeźni miejskiej, obok fabryki Kunza na Zniesieniu zwłoki 8-miesięcznego dziecka płci żeńskiej. Lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do Instytutu Medycyny Sądowej.

(a) **ZDERZYŁY SIĘ DWA SAMOCHODY.** Szofer autodorożki nr. 8840, Gustaw Rest, najechał wczoraj na ul. Serbskiej na samochód ciężarowy Browarów lwowskich i znacznie go uszkodził.

(a) **CUDZE WEKSLE „ESKONTOWAŁ“ DO SWEJ KIESZENI.** Policja aresztowała wczoraj Efroima Reicha (ul. Żółkiewska 1. 20), który „eskontował“ weksle swych klientów w ten sposób, iż pieniądze przywłaszczał sobie. Reich za podobny proceder był już karany dłuższem więzieniem.

=X=

Z ESTRADY I EKRANU.

„Challenge artystyczny“ i „Grzesznik“

(COLOSSEUM“)

Zespół artystów warszawskich pod kierownictwem art. - literackiem p. Janusza Ściwiarskiego wystawił na scenie „Colosseum“ przebojową rzeczywiście rewję humoru, pieśni i tańca pt. „Challenge artystyczny“. Z poszczególnych numerów rewji wyróżnić należy skecze „Nasi kmiotkowie“ i „Panna z posagiem“ w wykonaniu: J. Ściwiarskiego, Nałęczówny, Frankowskiej, Ordy, Stawskiego i Morawskiego, którzy zbierali zasłużone w całej pełni oklaski. Ogólnie podoba się znakomita śpiewaczka Sława Bastani, obdarzona przemiłym głosem czaruje publiczność. Znany nam jeszcze z czasów istnienia lwowskiej operetki duet taneczny Morawskich wykazuje dużo walorów choreograficznych, wybijając się na czoło zespołu. Orkiestra pod batutą p. M. Gleicha doskonała, dekoracje pędzla prof. Balki jak zwykle piękne i pomysłowe.

Film „Grzesznik“ przeciętny, ale warto go przecierpieć, aby zobaczyć rewję.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Trzeci dzień procesu O.U.N.

Adw. Szuchewycz obrońcą z urzędu

(s) Wczoraj w trzeci dzień procesu członków OUN z Żółkwi i ze Lwowa trybunał po przedłożeniu ławie przysięgłych 20 pytań, dopuścił wnioski obrony w sprawie pytań dodatkowych. Pytania trybunału poszły w kierunku zbrodni stanu przez przynależność do OUN, a odnośnie do poszczególnych oskarżonych w kierunku innych zbrodni, będących treścią przewodu rozprawy. Najsilniejsze pytania skierowane zostały pod adresem: **Kulikowca, Hałapaca, Kasaraby, Małty i Stójkiewicza.**

Po naradzie trybunał dopuścił 5 pytań dodatkowych obrony, tak, że ławie przysięgłych w ostatecznej redakcji przedłożono **25 pytań**. Między innemi dopuszczono dodatkowe pytanie odnośnie do mordercy śp. Jacyny — **Hrycia Kulikowca**, czy czynu dopuścił się pod silnem wzruszeniem.

Na rozprawę wczorajszą adw. Szuchewycz zjawił się z poważnem opóźnieniem, zaś adw. Szewczuk nadesłał zawiadomienie, że z powodu choroby na rozprawę nie przybędzie, wobec czego adw. Szuchewycz objął zastępstwo klienta dr. Szewczuka, oskarżonego **Jana Waseczkę**. Tymczasem po zamknięciu pytań dr. **Szuchewycz** oświadczył, że nie może ze względów krzyżujących się interesów i sytuacyj wziąć na się odpowiedzialności za klienta dr. Szewczuka i **składa obronę Waseczki.** Wytwarza się sytuacja, która grozi odroczeniem rozprawy a prok. Prachtel - Morawiański oświadcza, że adw. dr. Szuchewycz planowo zdąża do przerwania rozprawy.

Po dłuższej naradzie trybunał uchwala zamianować adw. **Szuchewycza obrońcą Waseczki z urzędu**, co dr. Szuchewycz przyjmuje do wiadomości. Po ominięciu wszystkich przeszkód, które nagromadziły ostatnie dni rozprawy, przewodniczący r. Dworzak udziela głosu prokuratorowi.

OSKARŻENIE WICEPROK. DR. PRACHTEL - MORAWIAŃSKIEGO

Wśród ogólnego napięcia zabiera głos wiceprok. dr. **Prachtel - Morawiański.** Zaznaczyć chcemy, że dr. Prachtel - Morawiański należy do tego rodzaju oskarżycieli, którzy nie polują na tani efekt krasomówczy a przemówienia swe utrzymują w ramach taktów, prawa i najprostszej logiki. Na

wstępie podkreśla oskarżyciel, że im sprawa jest jaśniejsza, tem więcej zainteresowani starają się ją zaciemnić. Toteż w swem oskarżeniu oprze się na najoczywistszych faktach. Faktem jest mord, dokonany na osobie śp. Jacyny, faktem zamach na dyr. Humena. A za temi faktami... to rozkaz dany przez OUN zamordowania Jacyny w dniu 21 września, w dniu „święta ukraińskiego". I snuje prokurator dalsze fakty... naświetla je dowodami przewodu sądowego. Każdy z oskarżonych ujęty zostaje we właściwej swej roli a całość związana w oparciu o ideologię OUN, tej organizacji, która na czele swych haseł wypisała bojowe hasło oderwania ziem południowo-wschodnich od Rzeczypospolitej Polskiej. Dłuższą chwilę poświęcił oskarżyciel Matle - „Czornemu", którego nazwał „panem życia i śmierci" w OUN a „czarnym duchem" tych, którzy w OUN konspirują i zbrodniczo pracują.

Silnym zwrotem pod adresem przysięgłych, by łagodnością nie sankcjonowali zbrodni członków tej terrorystycznej organizacji, a litością nie rozgrzeszali krwawych szaleńców, zakończył prokurator swe godzinne przemówienie, tem efektowniejsze, że spokojne, pozbawione odskoków uczuciowych.

PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW

Po oskarżycielu publicznym przemówił jako pierwszy adw. dr. Starosolski, obrońca wykładowców: absolwenta Politechniki Iwana Mykytiuka, mgr. praw. Mirona Bohuna i słuchacza IV roku praw Jerzego Malinowskiego, prezesa „Proświty" w Żółkwi, tego, który wręczył pistolet FN oskarżonemu Hałapacowi, a od kórego wymienioną broń otrzymał Kul'kowiec. Zkolei przemawiali: adw. dr. Pawęcki, adw. dr. Biliński. Rozprawę odroczono do godziny 5 popołudniu. Jako ostatni przemawiać będzie adw. dr. Szuchewycz.

Rozprawie przysłuchiwali się wczoraj podinspektor Nosek i komisarz Herz. Przez cały czas rozprawy obecny jest na widowni gr. kat. ks. Jan Chodyniko, prefekt bursy ukraińskiej we Lwowie.

=X=

Gdy ktoś rzuca oszczerstwo

(s) Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw Annie Dutkiewicz, której przewodniczył sędzia dr. Laskowski. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonej oszczercze doniesienie skierowane przez nią do Dyrekcji P. K. P. na urzędnika P. K. P. w Zimnej Wodzie p. Stanisława Gładysza.

Sąd zatwierdził wyrok I. Instancji, zasądzający Annę Dutkiewicz na 1 miesiąc aresztu, ewent. z zamianą na grzywnę, oraz zwrot kosztów przewodu sądowego.

Z SALI KONCERTOWEJ

Eugenja Malicka-Borowiczowa

(PIANISTKA)

Wrażliwość u artysty-muzyka jest bezwzględnie zaletą, ale tylko wówczas, gdy następstwem jej jest wczucie się w treść odtwarzanego dzieła i subtelne jego wykonanie. Jeśli jednak cieklem tej wrażliwości jest t. zw. pospolicie „trema", to najlepszą wolą artysty i jego umiejętność niweczy, sprowadzając jego świadczenia do granic przeciętności.

Nie jest to wina p. Borowiczowej, że zdenerwowanie przebijało się w jej grze i że nawet w środkowej części szopenowskiego scherza h-mol niepozwoliło jej oddać uroku tej przepięknej i pełnej słodyczy kompozycji. Koncertantka opanowała wyśmienicie instrument, z łatwością pokonuje trudności techniczne, a interesująco i poważnie dobrany program koncertu świadczy bezwzględnie o jej prawdziwie artystycznych aspiracjach. Mimo to jednak nie porwała p. Borowiczowa audytorjum ani fugą bachowską, ani dziełami Schumanna (Faschingsschwank) i Brahmsa (Fantazja op. 116) ani pięknem szopenowskich arcydzieł, bo nerwy jej niedopuściły do wyrażenia jakiejkolwiek własnej indywidualności, czyniąc grę poprawną wprawdzie — ale bezduszną.

Najlepiej odegrała koncertantka Statkowskiego: Toccate i te części utworów, które wymagają biegłości i zaawansowanej techniki gry.

Wykonana w III części koncertu kompozycja H. Łopuskiej, poprawna w formie — niewiele mówi o talencie kompozytorskim, gdyż zdradza dużo reminiscencyj, posiada styl nieokreślony i nazwę niezupełnie odpowiednią.

W. Hausman

Kronika krakowska

Rozłam w sanacyjnej „Pracy Obywatelskiej Kobiet"

(Z) Od dłuższego czasu panowały silne tarcia w krakowskim oddziale sanacyjnym „Pracy Obywatelskiej Kobiet", zarówno na tle organizacyjnem jak i pewnych posunięć społeczno-politycznych. Ostatnio fermenty te przybrały na sile i doprowadziły do rozłamu.

Jak nas informują, powstały dwie organizacje działaczek sanacyjnych, przyczem wiele kobiet wycofało się zupełnie z czynnej pracy społeczno-politycznej obozu sanacyjnego.

=X=

Nauczycielstwo opuszcza masowo szeregi „Ogniska"

Od jednego z nauczycieli krakowskich otrzymujemy nast. pismo:

Jak wiadomo, Kraków był miastem, w którym powstała jeszcze przed wojną zawodowa organizacja nauczycielska „Ognisko", skupiająca nauczycielstwo całej Małopolski. Opanowana przez żywioły lewicowe, a ostatnio poddana w zupełności wpływom sanacji, była terenem ustawicznych tarć i ożywionej agitacji politycznej, przy zupełnem pominięciu interesów zawodowych zrzeszonego nauczycielstwa. Ostatni Zjazd krakowski był wymownym dowodem niesłychanych stosunków panujących w „Ognisku" w szczególności tarć między jego działaczami. Poraz pierwszy delegaci nauczycielstwa wystąpili w tak gwałtownej formie przeciwko skandalicznej polityce laederów „Ogniska", którzy zaprzepaścili w zupełności najistotniejsze postulaty zawodowe sfer nauczycielskich.

Obecnie szereg nauczycieli i nauczycielek należących do Ogniska na terenie Krakowa zgłosiło swoje wystąpienie ze Związku.

W Krakowie istnieje wprawdzie Chrześcijański Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jednak z uwagi na obecny reżim rządowy, jest on organizacją niezbyt liczną, skupiającą niemal wyłącznie emerytowanych nauczycieli, dyrektorów i inspektorów szkoły. Osoby występujące z Ogniska nie mają odwagi wstąpić do Związku Chrześcijańskiego, trzymając się narazie poza wszelkiemi organizacjami zawodowemi. (J.)

2,500.000 zaległości podatków miejskich w Krakowie

1,400.000 zł znajduje się w trakcie postępowań egzekucyjnych. — Samorządy miejskie otrzymają niebawem prawo egzekucyj we własnym zakresie działania.

(rz) Jak się dowiadujemy, masy płatników w Krakowie zalegają z płatnościami najrozmaitszych podatków samorządowych. Zpowodu kryzysu gospodarczego i wzmagającego się zubożenia społeczeństwa s tki osób nie są w możności płacić wygórowanych podatków miejskich zarówno bieżących jak i zaległości. **Według przypuszczalnych obliczeń zaległości podatkowe mieszkańców Krakowa wobec gminy wynoszą około 2.500.000 zł, z czego 1,400.000 zł znajduje się już w drodze postępowań egzekucyjnych wdrożonych przez państwowe władze skarbowe.**

Największe zaległości pochodzą z tytułu podatku wodociągowego. **Powyższemi zaległościami nie są objęte zakłady miejskie jak: Elektrownia i Gazownia, które dochodzą swych pretensji wobec dłużników w drodze postępowania sądowego.**

Gmina m. Krakowa miała jeszcze do niedawna własne organy egzekucyjne z ustawowem prawem egzekucji. Egzekutorowie miejscy ściągali opłaty miejskie bezwzględnie w trybie przymusowym, na skutek czego suma zaległości podatkowych była wówczas daleko niższa. **Ostatnio gmina m. Krakowa po porozumieniu się z zarządami wszystkich większych miast polskich poczyniła kroki u rządu o przywrócenie gminom miejskim prawa egzekucyj we własnym zakresie. Na skutek interwencji Związku Miast u rządu, samorządy miejskie mają niebawem otrzymać swoje dawne pełnomocnictwa wobec miejskich dłużników podatkowych.**

TRAMWAJ DO OSIEDLA OFICERSKIEGO I ROGATKI BRONOWICKIEJ.

W ostatnim czasie zostały podjęte wstępne roboty około budowy odcinka tramwajowego od wylotu ul. Lubicz do Osiedla Oficerskiego. Narazie będzie to linja prowizoryczna jednotorowa, długości około 550 m..

Z wiosną przyszłego roku mają być podjęte roboty około przedłużenia linji tramwajowej nr. 2 od Szkoły Podhorążych do rogatki mogilskiej. Odcinek ten wynosi około 600 m. Zaznaczyć należy, że obydwie dzielnice rozbudowały się ostatnio bardzo silnie a dotąd były pozbawione odpowiedniej komunikacji z miastem. Uruchomienie nowych linij nastąpi w lecie przyszłego roku.

SAMOBÓJSTWO PILOTA

Wczoraj odebrał sobie życie Adam Drozdowski, emer. sierżant wybitny lotnik Aeroklubu Krakowskiego. Był on również konstruktorem, a w ostatnim czasie przygotowywał wspólnie z sierżantem Działkowskim nowy model samolotu turystycznego.

Powodem rozpaczliwego kroku Drozdowskiego miał być silny rozstrój nerwowy.

8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA BRAK DOZORU

Przed trybunałem sądu okręg. karnego stawali wczoraj Mojżesz Herzog i Benzjon Goldstaff oskarżeni o brak dozoru w wytwórni wyrobów srebrnych, skutkiem czego jeden z robotników doznał zmiażdżenia obu rąk.

Goldstaff został zasądzony na 8 miesięcy więzienia, Herzog zaś uniewinniony.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8. 11. „Domek z kart."
Piątek 9. 11. „Lilla Weneda".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna".
APOLLO: „Maskarada"
BAGATELA: „Maskarada miłości" i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Chcemy męża"
PROMIEŃ: „Bunt młodzieży" i „Tajemnica ogrodu zoologicznego".
SŁOŃKO: „Maharadża Rampuru"
SZTUKA: „Bolero"
ŚWIT: „Syn King Konga"
UCIECHA: „I cóż dalej szary człowieku".
WANDA: „Karnawał i miłość"
Z-RZA: „Królewski błazen"

Wiadomości sportowe

BOKSERZY WARTY POKONANI W HANOWERZE

BERLIN. Bokserzy Warty poznańskiej ponieśli w poniedziałek, **dotkliwą klęskę w Hanowerze, przegrywając do** kombinowanej drużyny miejscowych klubów Heros — Eintracht w stosunku 5:11.

Warto zaznaczyć, że z pośród pięciu wywalczonych punktów przez naszych pięściarzy, dwa punkty przypadły nam **walk-over'em** z powodu nadwagi hanowerskiego zawodnika.

ZIMOWE MISTRZOSTWA POLSKI W GRACH SPORTOWYCH

WARSZAWA. W drugiej połowie b. m. rozpoczną się w Warszawie rozgrywki o puhar PZGS., czyli — **zimowe mistrzostwa Polski.**

Najpierw odbędą się rozgrywki w **koszykówce**, a następnie, w styczniu, **siatkówka.**

W r. ub. mistrzostwa Polski zimowe w koszykówce pań i panów zdobyły zespoły **Polonji**, a w siatkówce — **AZS.**

POSTĘPY NIEMIECKICH PŁYWAKÓW

W tych dniach padły **trzy nowe pływackie rekordy niemieckie**, a mianowicie: **4×100 m. — sztafeta** S. V. Bremer uzyskała czas 4:05,4 sek. **100 m. stylem dowolnym** — Fischer 58.8 sek. **4×200 m** — SC Magdeburg 96 — 9:38,6 sek. — (styl klasyczny).

SPORT POLSKI ZAGRANICĄ.

LIPSK. W niedzielę odbyły się w Lipsku przy licznym udziale kolonji polskiej zawody o **Państwową Odznakę Sportową.** Startowało 16 zawodników i 4 zawodniczki, przytem **prawie wszyscy osiągnęli przepisane minima.**

Ogólną uwagę zwrócił wynik młodego emigranta polskiego, Bolesława Potrzeby, który na marnej bieżni, uzyskał w biegu na 100 mtr. **dobry wynik 11.1** sek. Ponadto zawodnik ten osiąga niezłe czasy na innych dystansach: 400 m. — 53 s., 800 m. — 2.08 sek., wdal — 640 cmt. **Potrzeba jest obywatelem polskim** i trenuje bardzo systematycznie **z myślą o starcie w barwach Polski na igrzyskach olimpijskich.**

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7. — Tel. 2-45.

Wołamy o pomoc

Już zbliża się okres płacenia pierwszej raty opłat akademickich. Moment ten zmusza siłą faktu do poważnego zastanowienia się nad sprawą, która przecież winna obchodzić i interesować nie tylko tych, których bezpośrednio tyczy, ale i tych, na których barkach spoczywa wielka odpowiedzialność za przyszłość narodu i państwa.

Nie ulega wątpliwości, że należy brać pod uwagę nietylko pogorszenie się wskutek kryzysu warunków życiowych, ale i szereg innych przyczyn, które się ściśle wiążą i zazębiają w szczególności ze stroną gospodarczą życia. Wśród tych ostatnich nie można pominąć faktu, że obecnie opłaty akademickie obowiązują już studentów od trzech lat, że wśród młodzieży w coraz wyższym stopniu szerzy się straszliwa nędza i niedostatek, że właśnie wskutek tego część młodzieży z bardzo wielkim trudem i często z pomocą akademickich Towarzystw Samopomocowych i całego społeczeństwa kończy studja.

Ogromna jednak większość polskiej młodzieży akademickiej, której mimo przeciwnych głosów tak nam dzisiaj w Polsce potrzeba, wskutek podwyżki opłat akademickich przepada po drodze nie dokończywszy studjów. Przepada nie dlatego, że jest niezdolna, lub nie okazuje chęci do nauki, ale dlatego, że nie może podołać ciężarom finansowym, jakie w ostatnich trzech latach na nią nałożono.

Nie pomogły wysuwane przez młodzież postulaty płynące ze znajomości potrzeb i wymogów życia akademickiego, nie pomogły memorjały kierowane do Senatów Akademickich poszczególnych Uczelni i Ministerstwa W. R. i O. P. Nie przekonały sfer decydujących listy skreślonych studentów, których liczono na setki w poszczególnych środowiskach uczelnianych, a na tysiące w całej Polsce. Nie pomogły również i nie przekonało Ministerstwa solidarne stanowisko prasy różnych odcieni, która trzeba to podkreślić zajęła stanowisko przeciwne podwyżce opłat.

Niestety nikogo nie zdołano przekonać i zainteresować. Na dobitek, jakby na ironję i poparcie swego upartego, a dla młodzieży akademickiej wielce szkodliwego stanowiska, wprowadzono nową podwyżkę opłat w formie taksy karnej, płaconej wskutek przekroczenia terminu płatności.

Wszystko razem składa się na to, że dziś, kiedy stoimy w obliczu podobnej, poraz trzeci mającej się powtórzyć sytuacji, którą śmiało możnaby nazwać tragedją polskiego akademika, nie wolno nikomu i to zarówno polskiemu społeczeństwu, jak i czynnikom decydującym w państwie zapomnieć, że **17 listopada br. tj. termin wpłaty I raty opłat dla sudentów pierwszego roku i 10 grudnia br. tj. wpłaty opłat dla studentów z dalszych lat studjów, jest ciężkim dniem w życiu indywidualnym młodzieży akademickiej**, a dniem klęski narodowej z ogólnego punktu widzenia. Dniem ciężkim, dlatego, ponieważ większość młodzieży nie będzie mogła zdobyć się na zapłacenie tak wygórowanych opłat w tak krótkim czasie i siłą faktu musi przejść przez związane z terminem płatności rygory, które w straszliwy sposób zdziesiątkują szeregi polskiej młodzieży akademickiej studjującej na Uczelniach Lwowa.

Notując te uwagi w związku ze zbliżającym się okresem opłat, wyrażamy równocześnie nadzieję, że ci, na których spoczywa odpowiedzialność za przyszłe losy kraju, zechcą się bliżej zająć i szczegółowiej zbadać, poruszone wyżej zagadnienie, by je następnie rozwiązać zgodnie z życiem i potrzebami narodowemi Państwa i społeczeństwa.

Nie wątpimy, że polskie społeczeństwo, które zawsze ustosunkowywało się z pełnem zrozumieniem do najżywotniejszych zagadnień, przyjdzie i tym razem polskiej młodzieży akademickiej z pomocą.

Rut Kazimierz.

Ruchy narodowe w Polsce i zagranicą

Streszczenie odczytu kol. Jana Matłachowskiego, wygłoszonego na inauguracji Młodzieży Wszechpolskiej

II. Gdy na te zjawiska, które tu rzuciłem w krótkich słowach, popatrzymy z wyżyn naszej polskiej myśli politycznej, to możemy być dumni i jako Obóz i jako Naród. Nasz Polski Obóz Narodowy bez przesady można to stwierdzić, najpełniej ogarnia i rozumie dzisiejszy przewrót. Nasz światopogląd tworzy najdoskonalszą syntezę, — fundament filozoficzny, na którym budujemy ten światopogląd, stanowi syntezę dwóch wielkich wartości: jednej, czerpiącej swoją moc i siłę z absolutu — i katolicyzmu, i drugiej wartości doczesnej, — wartości dóbr i ideałów narodu. Wyznajemy światopogląd idealistyczny. Głosimy ideologię służby ideałom własnego narodu. Zdajemy sobie sprawę, że jest tyle idei narodowych, ile narodów. Odróżniamy naszą polską ideę narodową od idei narodu niemieckiego. Między temi dwoma ideologjami leży przepaść — nasza idea jest katolicką, a niemiecka neopogańską.

Nasz Obóz stara się rozumieć procesy polityczne, których tłem były ostatnie wieki. Wiemy co leży w istocie masonerji, jaka jest jej przeszłość i gdzie szukać jej początku. Zdajemy sobie sprawę, że zarodek embrionalny leży w Palestynie, tej z przed upadku państwa żydowskiego. Naród żydowski rozszedł się po Europie i podciął korzenie tej wielkiej budowy, jaką było średniowiecze. Punktem kulminacyjnym zwycięskiego dorobku żydowskiego była rewolucja francuska — dziś przeżywamy zmierzch żydostwa i ich potęgi.

Za naszą sprawą w sercach i umysłach dzisiejszego pokolenia dokonywuje się największa rewolucja uczuć i pojęć. Inne narody mogą się od nas niejednego nauczyć, może powinnie się w tem czy innem noga Hitlerowi w Niemczech, Mussoliniemu we Włoszech, może zejdzie na manowce obóz Francistów, ale nasz ruch dokonuje tak głębokiej rewolucji, że musi zwyciężyć, i to nie jako ten czy inny zespół, ale jako naród polski. Z serc i umysłów naszych potrafiliśmy usunąć najkonsekwentniej toksyny żydowskiego rozkładu. Z wewnętrznych przemian i zmagań, z poznania prawdy i wiary rodzi się nasz ruch i to daje mu siłę. Dzięki tej wewnętrznej rewolucji moralnej fala wstrząsów rośnie i potężnieje w Polsce i ona rozstrzygnie o jutrze.

W Polsce rozgrywa się walka dwóch światopoglądów, dwóch sił: po jednej stronie stoimy my — Obóz Narodowy, ze swym światopoglądem i myślą polityczną a po drugiej stronie ta sama żydowska potęga.

Jest to ten sam proces dziejowy; ale innych ma przeciwników żydostwo we Francji, innych w Niemczech a innego przeciwnika stanowimy My, Obóz Narodowy w Polsce.

Czem my jako Obóz chcemy być i do czego dążymy? Z tego co powiedziałem niejedno wynika. Dotknęliśmy już naszego światopoglądu — zdajmy sobie sprawę z tego jak przedstawia się to praktycznie, przetłumaczone na codzienny język polityczny. Obóz nasz uważa się za Rząd moralny Polski. Nasz Obóz organizuje Naród Polski, bo **ma być polityczną organizacją Narodu Polskiego**. My nie jesteśmy stronnictwem, choć główny trzon naszego obozu nosi wprawdzie tytuł stronnictwa. Nosi taką nazwę bo takie są warunki prawno - polityczne w Polsce. Są inne stronnictwa i one tworzą opozycję. My jako Rząd moralny Polski, jako polityczna organizacja Narodu nie możemy być w opozycji.

W opozycji do Narodu Polskiego i jego polityki są ci, którzy reprezentują interes klas, warstw, żydostwa i masonerji, ale nie my. Dlatego musimy się jak najsilniej odciąć od opozycji. Stronnictwa szukają sobie sojuszników i zawierają kompromisy, a Naród ma tylko wyznawców swojej idei i bojowników. Na czem polega nasza siła? Na tem, na czem polega siła każdego narodu. Na jego wartościach moralnych, na instynktach społecznych na tradycji. Jako Naród znajdujemy się w czasach trudnych i niełatwych, niejeden cios spada na nas, walą się systemy polityczne, przeżywamy ciężki kryzys gospodarczy, co więcej zachodzą ważne procesy socjologiczne w życiu Narodu. Może to brzmi paradoksalnie? Ginie naród Polski w inteligencji, rodzi się w nowych warstwach. Naród można pojmować jako całość historyczną, jako ten związek, który obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; jako całość moralną, kulturalną i polityczną, — to jest społeczność, która tworzy siłę polityczną Narodu. Na tle dziejów siły te różnie się przedstawiały. Był okres, kiedy naród polski w sensie politycznym stanowił król ze swoją drużyną, tak było za Bolesława Chrobrego. Był okres kiedy Naród Polski tworzyła szlachta, i te czasy minęły. Nadszedł okres kiedy Naród Polski tworzyła inteligencja. Dziś przeżywamy chwilę, kiedy siła polityczna Narodu ginie w inteligencji a tworzy się w innych warstwach. Taki jest proces przeobrażeń socjologicznych. Nie czas w tej chwili na to, ażeby szukać przyczyn tych przeobrażeń

Czy polonistyka potrzebuje przebudowy?

Długi spór o przebudowę uniwersyteckiego studjum polonistyki jest nadal aktualny. Nic dziwnego — polonistyka jest przedmiotem żywym, obszernym, a dziś jest syntezą całej współczesnej kultury, zatem w chaosie kulturalnym staje się coraz częściej nauką normatywną: staje się nauką wiedzy o polskości.

To wielkie jej znaczenie i zadanie słusznie zaprząta troskę opinji publicznej, bo to ważna sprawa wychowawcza.

Ostatnio prof. Stefan Kołaczkowski w 1 zeszycie nowopowstałego czasopisma „Marchołt" usiłuje się rozprawić z konserwatystami w dziedzinie nauczania polonistyki, którymi są dzisiaj językoznawcy. W artykule jasnym i przekonywującym stawia prof. Kołaczkowski wiele słusznych postulatów, ale przesadza w polemice z językoznawcami. Wydaje się, że słusznie, będzie postawić trzy zagadnienia, koło których obracać się powinna dyskusja o przebudowie polonistyki: 1) uniwersytet uczy filologji polskiej, więc **i języka i literatury**, a nietylko literatury. Nauczanie języka w szkole średniej jest palącą potrzebą i tam, u dołu, trzeba usunąć braki; 2) literatury wymaga się na uniwersytecie za wiele w stosunku do możliwości studenta; literatura piękna, jako fach, wydaje się zwyrodnieniem dla ogółu, gdyż ma ona tylko upiększać prace, a nie stawać się jej środkiem. Masowe wymagania lektur niszczą kult dla piękna, rodzą dyletantyzm i fałszywy estetyzm. Słusznie przez „Marchołta" zwalczane stagnarstwo zagadnień dzisiejszej literatury, przeciąża i wykrzywia umysły. Literatura musi się zwrócić frontem do kultury, socjologji, zadań społecznych, filozofji, słowem przekształcić się w naukę o polskości i dlatego 3) dyskusja nad przebudową polonistyki winna wyjść z małego koła kampanji lingwistów i literatów, — a szukać dróg do skonstruowania programu nowoczesnego nauczania, w którymby i literatura i język zmieniły swe wymagania.

Jan Bielatowicz.

DZIEŃ 10 LISTOPADA

Dzień 10 listopada, tj. sobota jest dniem rektorskim wolnym od wszelkich zajęć naukowych.

W trzecią rocznicę tragicznej śmierci śp. kol. **Stanisława Wacławskiego**, odbędzie się w sobotę, o godz. 10.30 Żałobna Msza św. w kościele akademickim św. Mikołaja, poczem uda się pochód do sal reprezentacyjnych II. Domu Techników gdzie odbędzie się Uroczysta Akademja.

Z „MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ"

Sekcja Prawników odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godz. 19.-tej w sali Czytelni Akademickiej (Dom Akademicki, ul. Łozińskiego 7).

Sekcja Koleżanek odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godz. 19.-tej, w sali Czytelni Akademickiej.

Sekcja Medyków odbędzie się w czwartek, 8 bm., godz. 19-ta w sali Domu Akademickiego (ul. Pijarów 35).

Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

W piątek, 9 bm. na Zebraniu Plenarnem Młodzieży Wszechpolskiej w sali Czytelni Akademickiej, przy ul. Łozińskiego 7. Pan Senator Stanisław Głąbiński wygłosi referat p. t. „Naród Polski w czasie wojny światowej". Referat jest dalszym ciągiem wygłoszonego przemówienia w dniu 12-go października p. t. „Naród Polski w chwili wybuchu wojny".

Z „CZYTELNI AKADEMICKIEJ"

Wieczór Towarzyski. W niedzielę, 11-go bm. o godz. 17.30 odbędzie się w sali „Czytelni" VI. Wieczór Towarzyski. — Wstęp za okazaniem legitymacji akad.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek, 13 bm. o godz. 20-tej.

TOWARZYSKI WIECZÓR SLAWICKI

W sobotę, dnia 17 bm. P. K. I. A. „Slavia" urządza w sali Czytelni Akademickiej Wieczór Towarzyski z tańcami. Początek o godz. 21-szej.

Z życia akademickiego Krakowa

Kurs ideowy „Młodzieży Wszechpolskiej". Kurs ideowy urządza w r. b. „Mł. Wszechp." głównie dla członków-kandydatów „M. W." Cykl referatów obejmuje zagadnienia z teorji nacjonalizmu, historji polskiego ruchu narodowego, walk o niepodległość Polski, ideologji młodego pokolenia oraz celów i zadań obecnych Obozu Nar. Pierwszy referat wygłosił kol. J. **Bielatowicz** n. t. „Istota narodu", omawiając treść pojęcia naród, jego tworzenie się, kwestję etyki i celu narodu oraz różnicę między świadomością narodową a patrjotyzmem. W referacie powoływał się prelegent na dzieła R. Dmowskiego i Balickiego. Następne zebranie poświęcone będzie sprawie żydowskiej. Referenci: kol. Sochacki i Sikora.

Odprawy „Mł. Wszchp.". Co dwa tygodnie odbywa się w lokalu własnym odprawa członków „Mł. Wszechp.", na której członkowie zdają sprawę z dokonania poleconych rozkazów.

Akademja Górnicza. Odbyło się zebranie informacyjne „Młodzieży Wszechpolskiej". Organizacja ta na Akademji Górniczej w Krakowie jest najliczniejszą.

Sodalicje Marjańskie Akademiczek i Akademików U. J. urządziły uroczystą inaugurację w sali Kopernika U. J., na którą przybyli ks. biskup Rospond, wojt Kwaśniewski i kilku profesorów Uniw. Przemówienia i referaty wygłosili: kol. Menschik, Popielówna i Mitkowski.

Rozdział stypendjów. Rady wydziałowe na U. J. wydały już swe opinje o podających się o stypendja w r. bież. Wnioski uniwersyteckie zostaną przedstawione do zatwierdzenia Ministerstwu W. R. i O. P.

Seminarjum prof. Kota. Pozbawiony w r. ub. katedry znakomity uczony, prof. St. Kot, ogłosił w r. b. jako docent prywatny seminarja: historji kultury i historji wychowania.

Interpelacja Klubu Narodowego w sprawie Berezy Kartuzkiej

WARSZAWA, 6. 11. (Tel. wł. G.). Klub Narodowy zgłosił na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu interpelację do p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie znęcania się nad osobami, uwięzionemi w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej, w czasie od czerwca do października 1934. Interpelacja ta brzmi:

„Osoby uwięzione w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej traktowane były z zastosowaniem udręczeń moralnych i fizycznych, obrażających godność osobistą uwięzionych i podkopujących ich zdrowie. Komendantem obozu mianowany został podinsp. PP. Bolesław Gräffner, znany społeczeństwu poznańskiemu z roli, jaką odegrał w Poznaniu podczas wypadków w dniu 19 marca 1931 r. na placu Wolności i w podwórzu Komendy Policji. Według postanowienia prokuratora poznańskiego sądu okręgowego z dnia 30 czerwca 1931 r. stwierdzone zostało, że w odpowiedzi na skargi bitych obywateli podinsp. Gräffner powiedział: „Durnie policjanci, mało bili". Postanowienie to stwierdzało również, że w czasie, kiedy w podwórzu Komendy Policji ukryci policjanci bili aresztowanych obywateli, podinsp. Gräffner był obecny w gmachu Komendy.

Warunki odżywiania uwięzionych w obozie odosobnienia były znacznie gorsze od tych, jakie ustalone zostały rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 roku, a które obowiązywały nawet w stosunku do osób skazanych za ciężką zbrodnię i pozbawionych praw obywatelskich. Jako pożywienia dostarczano uwięzionym w obozie m. in.: niedopieczony chleb, robaczywy groch, słoninę z robakami. Chorym nie pozwolono na stosowanie diety. Wychodzącym z rana na pracę poza obozem, początkowo przez kilka tygodni dawano obiad dopiero o godz. 5 popoł. Nie pozwolono na otrzymywanie paczek z żywnością.

Warunki zdrowotne były niemniej uciążliwe. Odosobnieni nie mieli ani łóżek, ani prycz; leżeli na podłodze. Nie pozwolono używać szczotek do zębów, a mydła nie dawano w ciągu kilku tygodni. W celach nie było ani stołków, ani ławek. Nie wolno było siadać na siennikach, lecz tylko na gołej podłodze. W karcerze, do którego wsadzano za drobne przewinienia, uwięzieni stali na gołej podłodze w małej, zupełnie ciemnej i wilgotnej celi, skąd nawet po krótkim pobycie wychodzili tak osłabieni, że nie mogli trzymać się na nogach. Aresztowanych zmuszano do ciężkiej pracy fizycznej w samym obozie i poza obozem, musieli oni prócz tego wykonywać czynności najbardziej przykre, gdyż kazano im porządkować ubikacje i myć gołemi rękami spluwaczki nietylko własne, lecz także używane przez policję.

Bito uwięzionych przy każdej sposobności: bito na korytarzach obozu, kiedy uwięzieni biegli na rozkaz policji, bito przy pracy, kiedy wycieńczeni fatalnemi warunkami odżywiania i pomieszczenia nie mogli sprostać ciężkiemu wysiłkowi fizycznemu. Bicie to nie stanowiło wyjątków, lecz było wykonywaniem zasad postępowania, ustanowionych przez władze obozu. I tak po przywiezieniu pierwszej partji uwięzionych podinsp. Gräffner w ich obecności zwrócił się do policjantów z poleceniem, aby „walili prosto w łeb" w razie, jeżeli uznają to za potrzebne. Nadto jeden z zastępujących Gräffnera komisarzy policji, przyjmujący nową partję uwięzionych, odezwał się do nich: „Świat nie widział tego, co już tu wam urządzimy". Największem okrucieństwem w traktowaniu uwięzionych odznaczyli się posterunkowi: K. G. N. 186 — Franciszek Markowski, K. G. 198 — Mieczysław Sitek, K. G. 230 — Bosowski oraz st. przodownik Szymborski Nr. 9.

Nadzór nad obozem odosobnienia w Berezie sprawował wojewoda poleski Wacław Kostek - Biernacki, będący na tym terenie najwyższym przedstawicielem Rządu polskiego, który często odwiedzał obóz i nietylko badał ogólne warunki tam panujące, lecz wnikał nawet w drobne szczegóły postępowania z aresztowanymi. Stosunki panujące w Berezie nie były obce centralnym władzom polskim. Dowodzi tego pobyt w obozie dyrektora departamentu politycznego M. S. Wewn., Kaweckiego, który mającym opuścić obóz aresztowanym groził ponownem osadzeniem, jeżeli będą opowiadać o tem, co przeżyli w Berezie. Temsamem stwierdził wymieniony urzędnik, że pośredni sprawcy tych stosunków sami uważali je za bezprawne i niegodne.

Powyższe wypadki znęcania się nad ludźmi bezbronnymi, którym nietylko nie udowodniono żadnej winy, lecz których czyny nie były przedmiotem sądowego postępowania, są rażącem pogwałceniem art. 98 Konstytucji, stanowiącego, że kary połączone z udręczeniem fizycznem są niedozwolone. Traktowanie uwięzionych w obozie odosobnienia w Berezie Kartuzkiej stwarzają dla ludzi nie skazanych żadnym prawomocnym wyrokiem sądu Rzplitej katorgę gorszą od tej, jaką znała carska Rosja.

Podpisani zwracają się do Prezesa Rady Ministrów z zapytaniem: Czy powyżej opisane fakty nieludzkiego postępowania z przebywającymi w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej były wykonaniem poleceń Rządu?

Warszawa, 6 listopada 1934."

Ponadto zgłoszono wniosek, ujęty w formie ustawy, o uchylenie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1934 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Do wniosku tego dołączono obszerne motywy treści prawniczej, wykazujące niezgodność dekretu z Konstytucją.

Inne wnioski i interpelacje Klubu Narodowego

WARSZAWA, 6. 11. (tel. wł. G.) Klub Narodowy zgłosił — poza interpelacją i wnioskiem dotyczącym Berezy Kartuzkiej — dwa wnioski: jeden **w sprawie kosztów pożyczki narodowej, a w szczególności nagród pieniężnych, — drugi zaś wzywający N.I.K. do złożenia sprawozdania z rewizji, przeprowadzonej w Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Zgłoszono również cztery interpelacje, a mianowicie: do Ministra Oświaty w sprawie wychowywania dzieci katolickich przez nauczycieli - Żydów; do Ministra Spraw Wewn. w sprawie postępowania administracji P.P. we wsi Rajkowa powiatu tczewskiego w dniu 3 czerwca 1934; do Ministra Spraw Wewn. w sprawie nadużywania aresztu śledczego w stosunku do działaczy narodowych w Łodzi i do tegoż ministra w sprawie zajść pod Jasną Górą dnia 30 września b. r. podczas uroczystości Hallerczyków.

Danina szkolna pójdzie na nauczycieli

WARSZAWA 6. 11. (Tel. wł. G.) Minister skarbu zapowiedział w dzisiejszej mowie daninę szkolną. Projekt odnośnej ustawy opracowany jest w ministerstwie skarbu i będzie **wniesiony do Sejmu. Wymiar daniny jak i wysokość—mówił minister ma być uzależniona od wielkości zajmowanego mieszkania. Danina będzie obrócona nie na budowę szkół, lecz na wynagrodzenie nauczycieli w rozmaitych szkołach, głównie za prace w godzinach nadliczbowych. Z daniny tej ma być różnież pokryte wynagrodzenia członków komisji egzaminacyjnej,** komitetu recenzyjnego książek szkolnych oraz **dentystów i lekarzy szkolnych.** Pobór daniny szkolnej ma się rozpocząć **od 1-go kwietnia** r. przyszłego.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.25—5.26 zł. Dolar pryw. notowano 5.28 zł., dolar złoty 8.92—8.93 zł. funt szterling 26.35—26.45 zł., frank franc. 35.00 zł., frank belg. 24.70 zł., frank szwajc. 172½ zł., leje rum. 39—39.50 zł., korony czeskie 22.00 zł., gulden gdański 1.73 zł., szyling austr. 99.50 zł., marka niem. 1.89—1.90 zł., gulden holend. 3.57 zł., lir włoski 45.50—45.75 zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie jęczmieniu, ziemniakach, rzepaku mące oraz egzekutywna sprzedaż makuchów. Pszenica, żyto otręby żytnie i jęczmienne znizkują w cenie.

Za ziemniaki przemysłowe o zawartości 18 proc. skrobji płacono zł. 3.50—3.75 loco stacja załadowcza.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Bez zainteresowania. — Dolar poza giełdą zł. 5.28 1/4.

Giełda nabiałowa

Masło blokowane w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł., masło II sorty w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.60 zł.

Ser edamski hurt. 1.95 zł. detal 2.60 zł., ser litewski hurt. 1.90 zł., detal 2.60 zł., ser ementalski hurt. 3.60 zł., detal 4.20 zł.

Miód górski hurt 2.80 zł., detal 3.00 zł. **Miód** podolski 2.00 zł. detal 2.00 zł, detal 2.40 zł.

Jaja kopa 4.20 zł., detal 7½ gr. szt.

Mleko hurt. 16 gr., detal 18 groszy, we flaszkach 22 groszy z dostawą do domu.

Giełda warszawska.

Warszawa. 7. XI. 1934

3 proc. poż. budowlana	46·50
4 proc. poż. inwestycyjna	116·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	72·75
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	77·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·87	Praga	22·13
Gdańsk	172·82	Stockholm	—·—
Holandja	358·40	Szwajcarja	172·54
Londyn	26·55	Włochy	45·36
N. Jork	5·30·25	Berlin	213·25

Giełdy zagraniczne

Londyn. 7. XI

N. Jork	4·89·	Zurych	15·38·—
Paryż	76·06	Praga	119·43
Berlin	12·43 50	Budapeszt	
Amsterdam	7·38 50	Bukareszt	
Bruksela	21 33 50	Wiedeń	26·75
Rzym	58·56·	Warszawa	26·50

EARNEST HOLM 28

„Ślepy Jack"

— Nie, sir, — brzmiała niespodziewana odpowiedź. — Doktór powiedział mi, że to mogłoby wywołać niepokój żołądkowy.

Larry wzruszył bezradnie ramionami, ściągnął bucik, bluzkę i kamizelkę, rozebrał kołnierzyk i krawatkę, odpiął szelki, rzucił się na łóżko i jednym ruchem naciągnął na siebie kołdrę. Uczynił to przedewszystkiem dlatego, ponieważ był bardzo znużony, powtóre — ponieważ wiedział, że Sunny z tego powodu bardzo się gniewał.

ROZDZIAŁ XVI.

W St. George, Hannover Square, dobywał się bardzo elegancki ślub. W kierunku kościoła zdążał długi wąż wspaniałych aut i karet z obu stron zajął niemal cały plac,

Między „obecnymi na miejscu" jak często piszą gazety, znajdował się nasz przyjaciel, Mr. Fred Grogan. Nie zaproszono go zaś z dwu powodów. Po pierwsze, parze narzeczonych był nieznany, powtóre — gdyby ludzie ci mieli tą wątpliwą przyjemność i znali go, tembardziej nie byliby go zaprosili, Ale tak drobnostka, jak zaproszenie, zupełnie nie zdawała się niepokoić Freda. Wiedział doskonale, że przy perwszem spotkaniu rodziny narzeczonego z rodziną narzeczonej wytwarza się wzajema atmosfera rezerwy i nieufności, że cała chmara ciotek i wujów, dawno zapomnianych, nagle wyłania się i ledwie główne osoby tego dramatu są ogólnie znane, wiedział, że jego elegancka postać wytrzyma wszelką krytykę i że znajdzie się z pewnością w najlepszem miejscu w kościele. Zjawił się więc w lśniącym cylindrze, białych skórkowych rękawiczkach i wspaniale zaprasowanych spodniach. Gdy mijał chór, uważano go ogólnie za narzeczonego,

Powodem jego jawienia się nie była chęć obracania się w doborowem towarzystwie, lecz ostatnia moda, która nakazywała paniom noszenie kosztowności także w godzinach przedpołudniowych, zwłaszcza z okazji takich uroczystości. Przyszedł bez konkretnego planu popełnienia jakiejś kradzieży i miał zamiar, jak dobry generał, zbadać wszelkie możliwości, by móc opracować dokładniej plan walki.

Sam ceremonjał ślubny zupełnie go nie interesował. Patrzał na wszystko, jak na zbyteczne formalności, któremi zabawiają się zmuszeni do obecności świadkowie i beznadziejni filistrzy, Uroczystość trwała bardzo długo i nudziła go nepomiernie. Z głębi serca żałował, że zajął tak wpadające w oczy stanowisko, które mu uniemożliwiało zwiać potajemnie lub przynajmniej obserwować obecnych z dobrego punktu. Wkońcu wreszcie ceremonja skończyła się, organy zagrały triumfalnie, państwo młodzi, którzy zdawali się sami siebie wstydzić, uroczyście kroczyli środkiem szpaleru, Fred przyłączył się do procesji i zjawił się wśród prawowiernych i niewiernych na schodach kościoła,

Nie był jeszcze zdecydowany, czy byłoby rozsądniej wziąć udział w przyjęciu — o adresie, gdzie się miało odbyć, dowiedział się dawno — gdy ktoś ujął go pod ramię. Fred odwrócił się.

— Hallo, Doktór Judd, — rzekł z ulgą. — Myślałem, że to znowu ten przeklęty Holt. Ten zawsze mi następuje na pięty i działa mi poprostu na nerwy.

Doktór Judd, wyglądający bardzo poważnie w uroczystym stroju, spojrzał na niego surowo.

— Powiedział mi pan przecież, że jedziesz do Nicei? — spytał.

— Spóźniłem pociąg, — odparł Fred swobodnie — i mój przyjaciel był zmuszony jechać sam. Zamierzam przeto spędzić tu jeszcze kilka dni, zanim wyjadę,

Dr. Judd rzekł zamyślony:

— Niech pan pójdzie ze mną parę kroków. Chciałem z panem pomówić w pewnej sprawie.

W milczeniu skręcili przez Hannover Square w kierunku Bond Street.

— Pan mię już denerwuje, Mr. Grogan, — zaczął Dr. Judd. — Dotychczas sprawiała mi przynajmniej przyjemność myśl, że pan ryzykuje na kontynencie kark i szyję. Zamiast tego siedzi sobie pan w Londynie i żyje wesoło i wspaniale.

— Czy nie powiedział pan, że pan nie wiedział, że jestem jeszcze tutaj? — spytał szybko Fred,

— Zupełnie o tem nie wspomniałem, — odparł doktór spokojnie. — Powiedziałem tylko, że sądziłem — zresztą pan mię zapewniał, że wyjeżdża do Nicei.

— A zatem pan wiedział, że jestem jeszcze tutaj — spytał Fred.

— Słyszałem o tem, — brzmiała odpowiedź. — Nieh pan słucha, Mr, Grogan. Czy nie uważa pan, że byłoby lepiej gdybyśmy doszli do porozumienia?

Fred cały zamienił się w słuch.

— Jak pan to rozumie? — spytał ostrożnie.

— Przypuśćmy, naprzykład. — rzekł dr. Judd, — że zapłaciłbym panu jakąś jednorazową większą sumę by nie potrzebował pan mnie więcej niepokoić,

(C. d. n.)

Wielka mowa prof. Rybarskiego

(Dokończenie)

WARSZAWA 7. 11. (tel. wł. G) W dalszym ciągu przemówienia na wtorkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu przedstawiciel Klubu Narodowego, prof. Rybarski, mówił:

Nie użyję drastycznego określenia, jakie zastosował premjer do stosunków robotniczych, ale muszę powiedzieć, że **nie zazdroszczę potęgi obozowi, opartemu na takich fundamentach.** W tej atmosferze muszą się okazywać takie objawy, jak **nadużycia i łapownictwo.** Już tu padło nazwisko posła Idzikowskiego, ale przecież nie chodzi tylko o niego. Wiadomo, że była **zorganizowana akcja przekupywania urzędników skarbowych wśród sfer rzemieślniczych.** Głębszą przyczyną tych nadużyć jest wszechwładza administracji państwowej.

O praworządność

Nie wypleni się nadużyć, jeżeli zakres działania urzędnika nie będzie ograniczony przez prawo i nie będzie pozostawał pod kontrolą prawa. Jakiż jest stan prawny w naszem państwie? Nie będę mówił o genezie obcych narodów. Jednakże **każdy rząd,** który powstał w drodze zamachu, jeżeli ma głębokie instynkty zachowawcze, dąży do tego, **żeby utrwalić się w prawie i pozostawić po sobie instytucje prawne, które go przetrwają.** U nas jest taki stan rzeczy, że norma ogólnie mówi tak, ale jeżeli minister czy urzędnik zechce, to może być inaczej. Tutaj jako przykład przytacza prof. Rybarski **sprawę udziału samorządów w dodatkach do podatków państwowych.** Możemy ostatecznie, — mówił dalej, — zrozumieć ostrą krytykę ustawodawstwa przedmajowego, ale można było oczekiwać, **że zacznięcie panowie szanować prawo przez samych siebie uchwalone.** Nową ustawę o ubezpieczeniach społecznych nazwaliście tu m a g n a c a r t a pracownika umysłowego i fizycznego. A tymczasem po roku **krytyka wasza tej ustawy wyraża się w takich słowach, że nieraz prokurator powinien to konfiskować.**

Można powiedzieć, że w sprawie ubezpieczeń przyznajecie się do błędu, ale przecież **ustawodawstwo samorządowe uważacie chyba za dobre.** Tymczasem co się stało z wyborami samorządowemi? **Poco uchwalać prawo wyborcze ludności, a potem je unieważniać? Chyba po to, żeby nie wyjść z wprawy na czas, gdy będą wybory sejmowe. Pan premjer** oświadczył niedawno, że tam gdzie opozycja zwycięży, powinna wziąć na siebie odpowiedzialność za zarząd miasta.

Jakie konsekwencje wyciągnęły organy podległe ministrowi? **W Poznaniu widocznie z braku kwalifikacji nie zatwierdzono na stanowisku prezydenta p. Mieczkowskiego,** byłego dyr. Banku Polskiego, **i p. Ratajskiego. W Łodzi** dotąd nie ukonstytuowała się rada miejska, ale **narazie siedzi w więzieniu 3 radnych dlatego, że stali na czele akcji wyborczej.** Tu nie wystarcza drobna zmiana. Tak samo jak w dziedzinie gospodarczej musi nastąpić gruntowna naprawa, a nie można poprzestać na **tak zwanej likwidacji przyrostów.**

Bereza Kartuzka

Tak samo w dziedzinie moralno-politycznej **nie można poprzestać na likwidacji „Wyrostków“,** lecz trzeba sięgnąć dalej. Obecny reżim zorganizował bardzo wydatny wymiar sprawiedliwości i można było przypuszczać, że na tem będzie koniec. Okazją jednak do zasadniczej zmiany stało się **zamordowanie śp. Pierackiego. Wtedy na obóz narodowy rzucano pośrednio podejrzenia o popełnienie tego zamachu i aresztowano 1·5 tys. ludzi.** Później stwierdzono, że zbrodnię popełnił „ukrainiec“. Albo więc władze bezpieczeństwa nie wiedziały nawet, z jakiego środowiska wyszła ta zbrodnia, albo skorzystały z pierwszej tragedii, by **ułatwić sobie** rozgrywek partyjny i załamać obóz narodowy. **Są w różnych krajach Europy** obozy **izolacyjne, ale obóz w Berezie Kartuzkiej ma swoiste piętno.** Premjer oświadczył, że u nas miejsce odosobnienia będzie miało regulamin bardzo ciężki i nie będzie niczem innem, jak tylko **narzędziem surowej i karzącej ręki państwa.** Tymczasem stosuje się ten obóz do osób, których nawet nie oskarżono o popełnienie jakiegoś przestępstwa, wbrew zasadzie, z którą zrosła się nasza cywilizacja: „Nulla paena sine lege“.

Głosy na lewicy: „Hańba“.

Karano głodem, rujnowano zdrowie. Wychodzącym z tego więzienia pewien wysoki urzędnik oświadczył: **„Jesteście wypuszczeni, ale nie wolno wam zajmować się działalnością polityczną i jeżeli piśniecie choć słowem o tem, co się tu działo, znajdziecie się tu zpowrotem“. Tymczasem wszyscy mówią, co się tam działo.** Tej groźby nie przestrzeszono się. Temi środkami nie zdołacie złamać obozu narodowego. Wiemy, co mówią szerokie masy ludności. Mimo wzmożenia represji wobec obozu narodowego, masy zdają sobie sprawę z **zalewu żydowskiego i jego niebezpieczeństwa.** Możecie panowie stosować takie lub inne metody, ale jedno już dziś jest pewne. **Wy nie zdobędziecie rządu dusz w Polsce.**

Prezes P. S. L. wyraża szacunek dla dwóch ministrów

Następny mówca, prezes Klubu Ludowego, poseł Róg, **uderzył w ton bardziej umiarkowany niż w przemówieniach poprzednich.** Zastrzegł się wprawdzie, **że nieprawdziwe są wszelkie pogłoski o jakichś układach między ludowcami, a obozem rządowym, ale wyraził swój szacunek** dla ministrów: **Kościałkowskiego i Poniatowskiego, oraz nadzieję, że przyczynią się oni do polepszenia losu mas chłopskich.**

W zakończeniu poruszył sprawę polityki zagranicznej wyrażając niepokój z powodu

OBECNEGO STANU STOSUNKÓW Z FRANCJĄ

z którą sojusz jest kamieniem węgielnym w naszej polityce zagranicznej. Wywołało to liczne oklaski i potakiwania w Izbie. Wyraził też pragnienie **polepszenia się stosunków z Rumunją i Czechosłowacją.** Zarówno poseł Róg, jak i poseł Żuławski z PPS., **protestowali przeciw utworzeniu obozu w Berezie Kartuzkiej.**

Atak pos. Żuławskiego na bohaterów tyłowych

Poseł Żuławski uderzył w ton bardzo namiętny, wytykając obozowi rządowemu demoralizowanie i kupowanie ludzi protekcjami i subwencjami. Omawiając to ostatnie zagadnienie zapytał, czy prawdą jest, że **przeprowadzający Pożyczkę Narodową otrzymał 100 tys. tytułem remuneracji.** Poruszył również sprawę uchwalonej w styczniu zeszłego roku przez Sejm **zmiany konstytucji.** Przypomniał, **ile było radości, jak się naród cieszył i śpiewał, a wystarczyło jedno słowo człowieka a cała konstytucja zginęła. Ten kraj, który się tak cieszył, nie uronił ani jednej łzy, kiedy go pozbawiono tego raju.**

Do wielkiej awantury doszło między posłem Żuławskim a posłami z BB., kiedy ten zaczął przypominać wojenne zasługi obecnych dygnitarzy. Mówił mianowicie:

„Ci, którzy **poszli w czasie wojny w tyły,** żeby uchronić swoje cenne życie na lepsze czasy Rzplitej, **zajmują obecnie stanowiska naczelne. Wyszli oni z intendantury,** z audytorjatu, z trenów.

Na ławach BB. wybuchła wielka wrzawa: Kłamstwo, oszczerstwo!

Poseł Żuławski mówił dalej: „Uważam za wielką ironję losu, że **ten człowiek, który bronił legionistów przed zbrodnią stanu w Austrji, jest dziś skazany i pozbawiony amnestji.** (Mowa o pośle Liebermanie). **Człowiek zaś, który zasiadał w sądzie i podjął się misji sądzenia tych legionistów, jest obecnie dygnitarzem. To był generał Krzemieński“.**

Na to rzuca się poseł **Kleszczyński** z BB. i zarzuca Żuławskiemu, **że był w tym czasie w wojsku austrjackiem i bronił ojczyzny austrjackiej, a wreszcie nazwa posła Żuławskiego łajdakiem.**

Marszałek przywołuje zato **posła Kleszczyńskiego do porządku.** Posła Żuławskiego natomiast wzywa, aby skończył już swoje przemówienie. Żuławski kończy, **nazywając BB. partją bez konsekwencji, bez odpowiedzialności, antypaństwową.**

Stare pretensje i nowy żal „ukraińców“

Zabrał jeszcze głos minister skarbu **Zawadzki i zaprzeczył** wszelkim pogłoskom, jakoby p. Starzyński otrzymał jakieś wynagrodzenie za przeprowadzenie Pożyczki Narodowej.

Po przerwie obiadowej przemawiał przedstawiciel Klubu Ukraińskiego, poseł **Lewicki,** który zarzuca rządowi polskiemu, że stosuje **austrjackie metody do Rusinów** i usiłuje wygrywać jedną cześć społeczeństwa przeciw drugiej. **Z żalem mówił o ustąpieniu prem. Jędrzejewicza,** oświadczając, że obietnice przez niego złożone nie zostały wykonane. Mówił też o prześladowaniu spółdzielczości ukraińskiej, o ograniczeniu działalności ukr. związku rewizyjnego spółdzielni itd.

W dalszym ciągu przemawiał poseł **Tempka z Ch. D. oraz pos.** Faustyniak z NPR., pos. Thon z Koła Żydowskiego, Frantz z Klubu Niem. i kilku posłów, którzy nie reprezentują sejmowych Klubów, lecz tylko samych siebie, m. in. pos. Stahl. Przy końcu dyskusji odpowiadał na zarzuty posłów opozycyjnych pos. Miedziński z B. B.

Po wyczerpaniu dyskusji **projekt preliminarza budżetowego odesłano do komisji budżetowej, która zbiera się jutro** o godz. 12 dla dokonania rozdziału referatów.

Na dzisiejszem posiedzeniu zgłoszono **szereg wniosków i interpelacyj.** M. in. Klub. Nar., Ch. D. i PPS. zgłosiły wnioski **o uchylenie rozporządzenia Prez. Rzplitej o obozach odosobnienia.**

=×=

Przedstawiciel sanacji o Berezie Kartuzkiej

WARSZAWA 6. 11. (Tel. wł. G.). Na wstępie swej odpowiedzi na zarzuty opozycji pos. Miedziński z BB. wypowiedział kilka komplimentów pod adresem pos. Stahla, poczem przeszedł do sprawy Berezy Kartuzkiej, oświadczając, że narodowców osadzono tam za coś więcej, niż za wyznawanie idei narodowej.

Pos. Miedziński odczytuje z **„Nowej Sztafety“ artykuły o Berezie, w których powiedziano m. in., że rząd obecny nie jest rządem polskim, lecz „rządem zdrajców, zaprzedanych Żydom i obcym“, że sanacja (tu wymieniono nazwiska) zamordowała Zaćwilichowskiego, otruła min. Boernera i zamordowała Pierackiego itp. Dalej jest wykaz Żydów, rządzących w Polsce: od Kozłowskiego przez Paciorkowskiego i Jędrzejewicza, wszyscy są wymienieni. Dalej jest odezwa do policjantów i kolegów - oficerów, którym wskazuje się, że to są Żydzi, chcący zgubić państwo.**

Mówca oświadcza, że żaden rząd odpowiedzialny nie ma prawa tolerować takich rzeczy.

Z wywodów pos. Miedzińskiego o polityce zagranicznej na uwagę zasługuje oświadczenie, **że sojusz z Francją** ma wprawdzie tradycję i popularność, jednak powinno się o nim pamiętać nietylko u nas, ale wszędzie.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Dwadzieścia pytań dla sędziów przysięgłych

(s.) Wczorajsza rozprawa popołudniowa przeciw członkom O.U.N, obfitowała w szereg sensacyjnych zjawisk. Pod koniec rozprawy przedpołudniowej obrońcy i prokurator postawili około 20 wniosków, zmierzających do uzupełnienia przewodu sadowego, Sąd zarządził jednogodzinną przerwę, sam udał się na naradę **a po dwugodzinnych debatach ogłosił postanowienie, moca którego dopuszczony został tylko wniosek prok. Prachtel - Morawiańskiego, odnoszący się** do ekspertyzy dotyczącej łusek, wystrzelony z pistoletu F. N. Ekspertyza ta, dokonana w Warszawie stwierdza, że łuski pochodzące i z zamachu na Humena i ze strzałów oddanych do ś.p. Jacyny pochodzą z jednej i tej samej broni.

ZAJAWY OSKARŻONYCH

Po tej decyzji za podniętą obrony wstaje oskarżony Kulikowiec, morderca Jacyny i oświadcza, że go po ujęciu bito, że przeto jego zeznania były nieściste. W pewnej chwili, gdy **Kulikowiec składa swą zajawę, gaśnie na sali rozpraw światło.** Ciemność i niepewność przerywają światełka zapałek. Przez mózg pędzi szereg domysłów. Sala naładowana napięciem. Policja w mig otacza oskarżonych, część obsadza drzwi sali rozpraw. Ktoś wnosi świeczkę, Napięcie opada., Woźny wnosi **starożytne kandelabry z woskowemi świecami.** Sytuacja została opanowana, Ile w niej się kryło domysłów, ten tylko odgadnie, kto śledził to dwukrotne przerwanie światła na sali rozpraw przeciw dziewięciu członkom O.U.N.

Przy blasku elektryki Kulikowiec dokończył swą „zajawę“. Mniej powodzenia miało oświadczenie Stójkiewicza, który chciał koniecznie ustalić datę kursu w ukr. „Domu Akademickim“, a to celem stworzenia alibi wykładowcom. Z Hałapaca starała się obrona zrobić człowieka niepoczytalnego. Obrona na tle zajaw stylizuje odpowiednie wnioski, które trybunał po naradzie odrzuca.

Pod koniec wczorajszej rozprawy przewodniczący trybunału **odczytuje 20 pytań dla sędziów przysięgłych. Pytania te odnoszą się do wszystkich oskarżonych.** Na prośbę obrony, która całodzienna dwudniową rozprawą czuje się przemęczona, **trybunał odracza rozprawę do dziś godz. 9-ta.**

Pierwszy zabiera głos prok. dr. Prachtel - Morawiański. Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 8 listopada 1934 r.

6.45—7.40 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 9.40 Transm. nabożeństwa z cerkwi wołoskiej. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.05** Wiad. meteor. **12.10** „Panna Kropeczka i jej koledzy“ — obrazek z piosenkami dla dzieci mł. pióra St. Dietrichówny. **12.30** IV-ty Poranek szk. Wyk.: Ork. filharm. pod dyr. M. Mierzejewskiego, Janina Wysocka-Ochlewska (fort.) i Roman Wraga (bas) Sł. wst. prof. R. Chojnacki.

13.05 „Z rynku pracy“. **13.10** D. c. poranku szk. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Koncert Zesp. salon. **16.45** Lekcja jęz. franc. Lektor p. L. Roquigny. **17.00** „Teatr Wyobraźni“ nadaje „Marję Stuart“ Fr. Schillera. **17.50 „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry'ego. 18.00 „Silva rerum“ i repert. teatr. 18.05 Felj. teatr. p. Idy Wieniewskiej.**

18.15 Fr. Schubert: Trio fortep. B-dur, op. 99. w wyk. Lidji Kmitowej (skrz.) B. Ginzburga (wiolончz.) i P. Lewieckiego (fort.). **18.45** „Co czytać?“ (liryka) — wygł. Dr. T. Makowiecki. **19.00 Recit. śpiew. A. Dianni'ego (tenor). Przy fortep. T. Seredyński. Na wsz. st. P. R.** 1) P. Tosti: a) Jeszcze, b) Moja piosenka. c) Marechiare (piosenka neapolitańska) 2. G. E. Pennino: Perche? (piosenka neapolitańska) 3. St. Niewiadomski: a) Si vous croyez (Gdybyś wierzyła) b) Gdybym się zmienił. **19.20** Felj. akt. **19.30 Piosenki Chevalier'a (płyty) 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Rewja orkiestry: I. Defilada instr. II Wyst. solowe. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak prac. w Polsce“.

21.00 Koncert wiecz. Ork. symf. P. R. Stanisława Argasińska (śpiew), Al. Junowicz (flet) i J. Lefeld (akomp.) W programie muz. francuska. **21.45** „Dusza Europy i Azji“ — wygł. p. W. Rogowicz. **22.00 Koncert rekl. 22.15** II-ga Lekcja tańca pod kier. p. L. Wajszczuka. **22.35** Muz. lekka i tan. Ork. Bodeńskiego. **22.45 „Rola Polskiego Towarzystwa Muzycznego w historji naszej kultury muz.“ felj. akt. wygł. Prof. Wiktor Hausman. 23.00** Wiad. meteor. dla kom. lotn. **23.05—23.30** D. c. muz.

20.55 HILWERSUM Koncert symf.
22.30 FRANKFURT Koncert
22.50 WIEDEŃ Utwory organowe Bacha, F. Schuetz (organy).

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 8 listopada 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 — 15.35 Transm. z Warszawy. 15.35 Lokalne kom. 15.45 — 17.50 Transm. z Warszawy. 17.50 „Skrzynka pocztowa“ w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.00 Odczyt. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19.00 Recit. śpiew. ze Lwowa. 19.20 Felj. akt. z Warszawy. 19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Wiad. sport z Warszawy. 19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00—22.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy. 22.45 Skrzynka radj. esperancka — wygł. p. T. Hodakowski. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Pokój
kuchnia przedpokój woda elektryka, gaz do wynajęcia Lwów, Tarnowskiego 40. 30360

Wynajmę
katolikowi komfortowe słoneczne 5-pokojowe mieszkanie I p. Łozińskiego 6 Lwów. 30378

3 pokoje
z przedpokojem i kuchnią Lwów Turecka 3. 30385

3-pokojowe
mieszkanie komfortowe zł. 100. Oglądać popołudniu. Lwów. Mączna 20. 30402

Wiśniowieckich 1
Lwów, 5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia, Wiadomość 25-77. 30403

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia Lwów, Sykstuska 44, 30407

4-pokojowe
wspaniale słoneczne komfortowe mieszkanie, Lwów, Długosza 37 gospodarz. 30409

5—7
i więcej pokoi Lwów, Sykstuska 44 Kraszewskiego 7 wynajmę 30501

5-pokojowe
komfortowe mieszkanie od 15 listopada wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 30426

2 pokoje
kuchnia komfort we willi rządowcom wynajmę Lwów, Dwernickiego 46, 3—5. 30434

Stancję
rządowcom wynajmę. Lwów, Dwernickiego 46, 2—5. 30435

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

2 pokoje
umeblowane, Lwów, Sapiehy 16, I. p. do wynajęcia. 30275

Pokój
frontowy umeblowany. Lwów, Teatyńska 17 parter wynajmie gospodarz. 30319

Komfortowy
słoneczny. Lwów, Strzemię 7/I 5 godz. 12—16. 30364

Pokój
umeblowany, wchód z klatki Lwów, Głowińskiego 23 wynajmie gospodarz. 30422

Poszukuje
pokoju umeblowanego, łazienka, osobne wejście pani kulturalna. Listy pod „4473" do Adm. 30421

Pokój
kawalerski umeblowany wchód z przedpokoju do wynajęcia. Lwów, Kadecka 5|II na prawo, 30420

Solidny
płatnik szuka pokoju niekrępujące wejście. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Ze światłem i opałem". 30433

Poszukuje
pokoju z klatki schodowej z osobnem wejściem, solidny płatnik. Listy do Kurjera Lwów. Zimorowicza 10 „Płacę 35 zł". 3035/

Pokój
umeblowany niekrępujący poważnemu panu odnajmę. Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 30428

Frontowy
wejście z klatki odnajmę solidnemu panu. Lwów, Zalińskiego 9|I. 30427

Solidny płatnik
szuka pokoju eleganckiego umeblowanego. Adm. Kurjera Lwów Zimorowicza 10 pod „Wchód tylko z klatki". 30372

Pokój
umeblowany wynajmę Lwów Friedrichów 7 m. 6, 30377

Pokój
przedpokój, osobne wejście, gaz elektryka do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia Lwów, Sierpowa 4. 30379

Pokój
ciepły frontowy niekrępujący, spokojnemu. Lwów, Supińskiego 10 drzwi 3. 30391

Poszukiwany
pokój duży parterowy. Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Bezwzględnie wypłacalny". 30392

Poszukuję
współlokatorki Lwów, Szeptyckich 41 I p. m. 4. 30405

Pokój
wspaniały umeblowany komfort z klatki Lwów, Długosza 37 gospodarz. 30408

Poszukuję
dwuosobowego, frontowego, słonecznego umeblowanego pokoju I piętro śródmieście pod „Lekarz" Kurjer Lwów, Zimor. 10. 30436

Lokale

Na biuro
mieszkanie 5-pokojowe. Wiadomość Księgarnia Gubrynowicza, Lwów, Rutowskiego 9. 30415

Poszukuję
pokoju na biuro w okolicy górnej ul. Grodeckiej na parterze. Zgłoszenia pod „Taka" Kurjer Lwów, Zimor. 10. 30395

Poszuk. pracy

Administrację
realności obejmie wyższy urzędnik państwowy. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 „Długoletni rutynowany administrator". 30233

Poszukuję
posady jako dochodząca z gotowaniem Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 pod „M. M.". 30368

Dziewczyna
do wszystkiego poszukuje miejsca. „Pracowita dziewczyna" Lwów, Zimorowicza 10 Kurjer. 30416

Kucharka
pensjonatowo-sanatoryjna wykwintnie, oszczędnie gotująca pierwszorzędne świadectwa, poszukuje posady Lwów, Wronowskich 8 drzwi 16. 30429

Wdowa
inteligentna. wiek średni, matka jednego ucznia 8 kl. gimn. nieposzlakowana, bezwzględnie uczciwa, materjalnie doszczętnie zrujnowana, posiada świadectwa jako zarządczyni domu i pełnomocnictwo 2 folwarków. Zwraca się do P. T. Czytelników z prośbą o pomoc w znalezieniu jakiegokolwiek zajęcia. Chętnie na probostwie lub we dworze. Nie wstydzi się pracować. Wymagania skromne, Łask. listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „S. F. 37". 30371

Inteligentna
panienka, freblanka, poszukuje posady do dzieci w domu katolickim. Zgłoszenia Kurjer Lwów Zimor. 10 pod „J. K.", 30437

Przemyślanka
przystojna, inteligentna, pracowita, sierota, poszukuje posady do samotnej osoby. Poprowadzi samodzielnie kasyno — ma szkołę gospodarską. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Władzia" 30419

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Młoda
dziewczyna do wszystkiego z szyciem potrzebna. Lwów, Zalińskiego 9|I. 30425

Kursy szoferskie
Inż. A. Jubrego Lwów, Kopernika 54. Wpisy codziennie. — Opłata ratami. Żądajcie informacyj. 30316

Potrzebna
kucharka porządna, czysta, uczciwa, bardzo dobrze gotująca Zgłoszenia w Kurjerze Lwowskim Lwów, Zimor. 10. 30354

Pannę
z maszyną do szycia odzieży ochronnej przyjmie zaraz szwalnia „Record" Lwów, Sykstuska 10. 30359

Potrzebna
służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować. Dobre polecenia i świadectwa niezbędne. Wiadomość w sklepie Szkowrona Lwów Kopernika 3 od 6-ej wiecz. 30397

Kucharka
młoda umiejąca dobrze gotować do wszystkiego zaraz potrzebna. Lwów, Długosza 37 m. 6. 30500

Rutynowane
sprzedawczynie ze wszelkich działów, mogące się wykazać świadectwami poszukiwane. „Trust" Grodecka 85. Zgłoszenia tylko od 7—8 wieczorem. 30383

Nauka

Dyplomowana
nauczycielka wyucza szybko francuskiego, niemieckiego, udziela konwersacji tudzież pomaga w nauce szkolnej. Lwów, Długosza 37|II. 30249

Matematyki
fizyki uczy absolwent Politechniki. Zgłoszenia Lwów, Nad Jarem 7 m. 12 popołudniu (lub pisemnie). 30227

Ważne
dla Pań! Wpisy na kurs kroju szycia i modelowania przyjmuje Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń codziennie od 10—6 Lwów Sokoła 1/II tel. 97-33. Ceny niskie. 30366

Janczewska
Zenobja lekcje rytmoplastyki francuskiego (dobry akcent) Lwów, Wincentego Pola 10 prawy parter godz. 3—5. 30411

Urzędowska

Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659

Rozłucz
pensjonat „Janina" poleca na sezon zimowy pokoje z utrzymaniem ceny najniższe. 26327

Różne

Tel. 51-89.
najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str 20 gr. kopje 5 gr.). Po francusku i niemiecku. Lwów, Zyblikiewicza 2 I p. 1106



Dorsze mrożone codziennie świeże 1 kg. 1 zł. poleca M. Wirga ul. Sienkiewicza 3 (za Hotelem George'a). 247

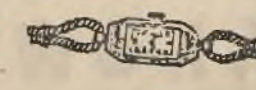
Jasnowidząca
Grafologini udziela wskazówek w trudnościach życia przyjmuje tylko parę dni od 11—1 i od 5—8 Lwów, Mikołaja 11 m. 3 z frontu. 30361

Przepisywanie
maszynowe po polsku, niemiecku francusku również za dyktandem strona z odbitką 25 gr. Karpacka 5 boczna Sobieskiego m. 8 od 8—4. 30349

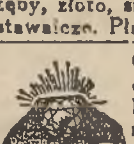
Korzystajcie
z ostatnich dni pobytu słynnego Psycho-Grafologa Zatwarnickiego, gdyż jego rady i przepowiednie wprowadzają w zdumienie każdą osobę Lwów Kochanowskiego 37. 30382

Obiady domowe
smaczne, obfite, wyłącznie na maśle, mięsne, albo jarskie w cenie **1 złoty**. Wydaje się również do menażek Zulińskiego 11 II p. na lewo. 30253

Albumy
DYPLOMY i adresy honorowe. księgi pamiątkowe,, OPRAWY REPREZENTACYJNE i biblijofilskie — wykonuje artysta introligator KRZYWIECKI Lwów Leona Sapiechy 28. 1351



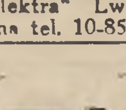
Zegarki
damskie i męskie. największy wybór, najniższe ceny, najmodniejsze wzory u WANDERA, Lwów, Szajnochy 1. Kupuję złote zęby, złoto, srebro i kartki zastawicze. Płacę najwięcej. 1405



Gdy się popsuje coś w Twej złotej broszy — „Galwanoplater" naprawi starannie już od 50 groszy. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolscha tel. 10-85. 1111

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. Wielki wybór ANTYKÓW. 848

Pantofle
z dostarczonego materjału do miary wykonuje wytwórnia „Ibis" Lwów, Mickiewicza 26. 1457

Nowoczesne
lampy elektryczne, stojące i wiszące sprzedaje za bezcen. Luz Lwów, Akademicka 15. 1785

Kredytujemy
urzędnikom, oficerom, całodzienne częściowe utrzymanie. Mleczarnia Lwów, Rutowskiego 22 30412

Magazyn
i pracownia futer Elżbiety Selik Lwów, Sobieskiego 4 poleca się 186

Abiturjenci
poprawne fotografje — tableau wykonuje Skórski Lwów, Kopernika 22. 30381

Ubrania narciarskie
damskie, męskie, dziecinne, gotowe i do miary bajecznie tanio wyłącznie w nowoczesnej wytwórni odzieży sportowej „CENTRUM" Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84 naprzeciw kina „Atlantic". 176

25 groszy
strona — przepisuje na maszynie i powiela Wierzbicka, Lwów Piłsudskiego 11A. 185

Magazyn papieru

Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 40

1 obraz
wart jest 1.000 słów - tak mów. chińskie przysłowie. O tem należy zawsze pamiętać! Umysł ludzki szybciej zapamięta obraz, aniżeli słowa. Dlatego każdy druk reklamowy — a więc i ogłoszenie — powinien mieć kliszę. 2611

Naprawę
zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin, Mutka Lwów, pl. Bernardyński 3, Zabudowania OO. Bernardynów. 268

Bańki
i pijawki stawia specjalista Józef Michalski, ul. Zyblikiewicza 49. 30304

Karoserje
starych fasonów przerabia na nowe firma Lickendorf, Lwów, ul. Wąska 3. 3020

Kroje
do wszystkich modeli wszelkich żurnali ściśle wedle miary wykonuje do 24 godzin „Zurna", Lwów, pl. Bernardyński 2. 165

Wszelkie
roboty zegarmistrzowskie tanio pod gwarancją uskutecznia Rzeczoznawca sądowy Leopold Targalski Lwów, plac Akademicki . 30

Wytwórnia trykotaży
Lwów, Sykstuska 8, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie 15



Szybko i niedrogo Codziennie specjalności po 40 i 60 groszy. Obiady domowe z 3 dań po zł. 1·20. Ceny z obsługą. Pokoje do śniadań

HUBERA

Lwów, Czarnieckiego 3 Osobne gabinety na obchody, imieniny itp. uroczystości 28716



WSKUTEK
stałego rozwoju i ulepszania pozyskał „Kurjer Lwowski" olbrzymie zastępy Czytelników. W następstwie tego zaufania nakład jego wzrósł tak, iż wielkie firmy tak miejscowe, jak i ogólnokrajowe obrały go sobie za główny organ swojej reklamy. Stwierdzić to może każdy przeglądając choćby ostatnie numery naszego pisma.

„Kurjer" nie jest obliczony na wielkie zyski. Zasada: „służba dla społeczeństwa" kieruje jego poczynaniami, „Noblesse oblige" — postanowiliśmy więc przyjść z wydatną pomocą również szerszym sferom Czytelników i stworzyliśmy rubryki: „mieszkania" i „pokoje umeblowane" na bezpłatny

UŻYTEK
zainteresowanych

Kto ma tedy mieszkania wzgl. pokój umebl. do wynajęcia, lub kto chciałby sobie nowe mieszkanie wzgl. pokój kawalerski poszukać, niech nada odpowiednie ogłoszenie zawarte w 10 słowach z adresem (dalsze słowa liczy się po 10 groszy) w naszym kantorze przy ul. Zimorowicza 10 a umieścimy je 2-krotnie

bezpłatnie
Ważne do końca roku.

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR Lwów PRECYZJA RUTOWSKIEGO 12 RYNEK 29 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO



— Ten pokój był ośmiokrotnie nagrodzony na wystawie.
— A nie ma pan takiego, którego nie chciano przyjąć na wystawę?

(Mocca — Wiedeń). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1,200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% droż

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski